



NR 9 (617)

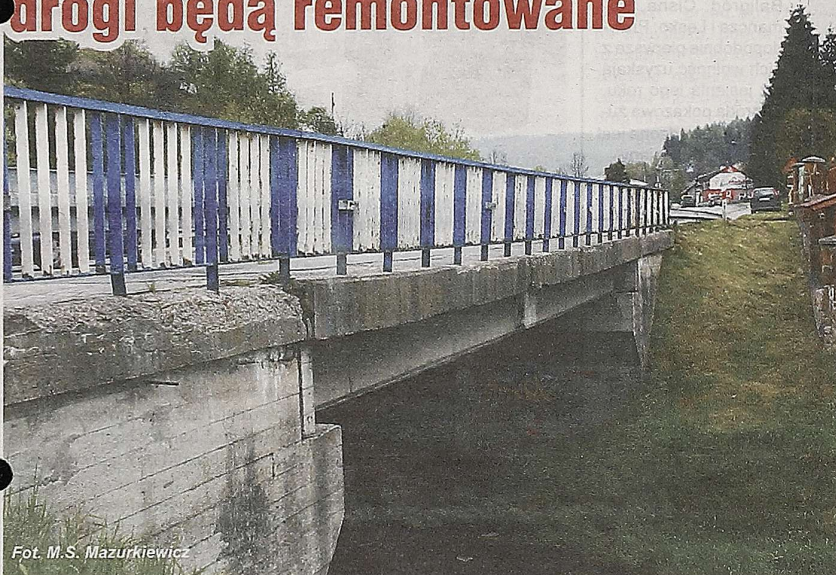
Czytelnia dla dorosłych



ROK XXVI 6.05.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

# Bieszczady dostały promesy - drogi będą remontowane



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Cisna, Czarna, Lesko, Olszanica, Ustrzyki Dolne i powiaty: leski i bieszczadzki dostały pieniądze na remonty lokalnych dróg. Najwięcej pieniędzy - 350 tys. zł zostanie przekazanych na remont drogi Smolnik - Zatwarnica.

We wtorek 12 kwietnia w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie z wojewodą Ewą Leniart, która wręczyła podkarpackim samorządowcom promesy na remonty dróg. Na realizację zadań z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych podkarpackie samorządy otrzymają 23 mln zł. Pieniądze pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa i będą przeznaczone na remont lub odbudowę infrastruktury zniszczonej w wyniku zdarzeń noszących znamiona klęski żywiołowej w latach 2013-2015.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał 79 promes na realizację zadań z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych, w tym 62 dla gmin oraz 17 dla powiatów - informuje Agnieszka Skała z zespołu prasowego wojewody podkarpackiego. - Dzięki tym środkom zostanie przywrócona bądź przebudowana, uszkodzona w wyniku działania żywiołu infrastruktura komunalna, jak na przykład drogi, mosty oraz kanalizacja.

Już teraz wiadomo, że chociaż wszyscy wnioskodawcy dostali tyle pieniędzy o ile prosili, to

nie wszystkim starczy na kompleksowe remonty całych dróg.

Powiat bieszczadzki - Polana i Zatwarnica - Najwięcej pieniędzy dostał powiat bieszczadzki, bo aż 350 tys. zł, na przebudowę drogi powiatowej Smolnik - Zatwarnica.

Remont drogi do Zatwarnicy jest kontynuacją już rozpoczętej modernizacji, pieniądze na ten cel pochodzą z tzw. „powodziówek” - mówi Marek Andruch, starosta powiatu bieszczadzkiego. - Tegoroczna inwestycja to ok. 0,5 mln złotych z czego właśnie z „powodziówek” w tym roku dostaliśmy 350 tys. zł, a wkład własny wynosi ok. 100 tys. zł. Z tych pieniędzy zrobimy następną część drogi, oczywiście odcinkami.

Starosta informuje, że remont będzie obejmował odcinki przed mostem na Sanie oraz w samej Zatwarnicy. Wkład własny na remont wyniesie ok. 100 tys. zł. Starosta ma nadzieję, że dołożą się do niego gmina Lutowiska i Nadleśnictwo Lutowiska. W drugim rozdaniu powodziówek starostwo liczy na pieniądze na remont drogi pomiędzy Lutowiskami a Polaną. - Tam chcemy wyremontować najbardziej zniszczony odcinek drogi. Złożony mamy również wniosek w PROW-ie (Programie Rozwoju Obszarów Wschodnich) na drogę między Brzegami Dolnymi a Wańkową - dodaje starosta.

c.d. na s.3

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

## Proces się nie rozpoczął



Czytaj str. 3

Pod koniec kwietnia w Przemyślu odbyło się posiedzenie, podczas którego 7 oskarżonych w sprawie byłego marszałka województwa Mirosława Karapyty złożyło wnioski o przeniesienie sprawy do Rzeszowa.

## NA TROPACH WĘŻA ESKULAPA



Czytaj str. 9

W 1980 roku nakładem Naszej Księgarni ukazała się książka „Na tropach węża Eskulapa”. Jej autorami byli Maria Kownacka oraz Kazimierz Garstka. Jak doszło do tego, że znana i ceniona autorka literatury dziecięcej stała się współautorką książki wraz ze skromnym nauczycielem biologii z prowincjonalnych Lutowisk?

## Po rekord na Elbrus



Czytaj str. 13

Izabela Zatorska prekursorka biegów górskich w Polsce, biegiem na Nosal w Zakopanem rozpoczęła bezpośrednie przygotowania do próby pobicia rekordu świata w biegu na Elbrus, najwyższy szczyt Kaukazu. W biegu weźmie też udział Marcin Bąk, ratownik Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

PANEL PODŁOGOWY DAB

8MM AC4

20<sup>99</sup> ZŁ/M<sup>2</sup>

PLYTA OSB GR. 22MM

2,5M X 1,25M

67<sup>90</sup> ZŁ/SZT

PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW

“PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8 tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaro - kwaso odporne sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288



[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)



Ustrzyki Dln. (za Kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

## Kolejne narodziny w żubrzej zagrodzie

Zagroda pokazowa w Muczmem w kwietniu powiększyła się o kolejnych członków żubrzej rodziny. Na świat przyszła jałowka i byczek.



foto-Tomasz Różycki

Pierwszy z maluchów na świat przyszedł 15 kwietnia. Szczęśliwymi rodzicami są żubry przywiezione kilka lat temu z Niemiec: krowa

Farfalle i byk Xarius. Przez kilka dni matka trzymała się ze swym maleństwem w najdalszym zakątku wybiegu, stąd dopiero

niedawno udało się ustalić pleć „niemowlaka” - jest to jałowka. Z kolei 21 kwietnia urodził się byczek, którego rodzicami są Fabula i Xarius.

W zagrodzie jest obecnie 14 żubrów. Od chwili jej utworzenia w 2012 roku urodziło się tu 11 cieląt, z czego 6 po osiągnięciu dojrzałości, zostało już wypuszczonych na wolność. W tym roku przewidywane jest wypuszczenie kolejnych 5-6 sztuk. Zostaną włączone do stada wolnościowego z populacji zachodnio-bieszczadzkiej, bytującej w paśmie Wysokiego Działu na terenie nadleśnictw Baligród, Cisna, Komańcza i Lesko. Prawdopodobnie pierwsze z nich wolność uzyskają już jesienią tego roku. Zagroda pokazowa żubrów w Muczmem prowadzona jest przez Nadleśnictwo Stuposiany.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

## Retorty przechodzą do historii

Z terenu Bieszczadów znikają wypaly drewna. Z 600 pieców do wypalania drewna, w Bieszczadach zostało około 40. Leśnicy ze Stuposian tworząc wystawę plenerową w drodze na Muczmem, postanowili zadbać o to, byśmy nie zapomnieli o tej ważnej dla naszych gór historii.



foto E. Marszałek

Plenerowa ekspozycja pokazująca metody suchej destylacji węgla drzewnego zorganizowana została w Nadleśnictwie Stuposiany. Przy drodze do Muczmem i zagrody pokazowej żubrów stanęły retorty i model mielerza. Prawdziwą atrakcją jest też barak wypalaczy węgla, wykupiony przez leśników od byłych właścicieli i pozostawiony przy dawnej bazie wypalowej.

Przy każdym z eksponatów ustawiono tablicę edukacyjną z treściami objaśniającymi funkcjonowanie wypalu węgla drzewnego. Utwardzone ścieżki pomiędzy poszczególnymi elementami pozwalają swobodnie poruszać się w tym otwartym muzeum. Do dyspozycji odwiedzających ustawiono też ławostoly i kosze na śmieci.

Jeszcze w 2000 roku w Bieszczadach działało ponad 50 takich baz, w których dymiło ponad 600 retort. Dzisiaj zostało mniej niż 10 baz z około 40 retortami. Węgiel z bieszczadzkiego drewna został wyparty przez tańszy z importu. Pozostała jednak legenda o ludziach „czarnego zawodu” i przekazywana przez lata tajemnica układania specjalnych kopców - mielerzy, a później wypalu w retortach.

W ludzkiej pamięci pozostał też zapach dymu unoszącego się nad górami. Stąd pomysł na utworzenie muzeum plenerowego na terenie dawnej bazy wypalu węgla drzewnego w Muczmem. Nad wszystkim czuwa tu św. Tybald z Provins patron węglarzy i smolarzy, którego artystyczny wizerunek stworzył bieszczadzki rzeźbiarz i malarz Zdzisław Pękalski.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie (paba)

## Niedźwiedzia sprawa – ciąg dalszy

Cisna, bo takie oficjalne imię zostało wybrane w internetowym plebiscyście dla uratowanej niedźwiedzicy, jest już w azylu w Poznaniu. Wszyscy trzymajmy kciuki za jej powrót do pełnego zdrowia oraz aklimatyzację w nowym miejscu. My w Nadleśnictwie Cisna jednak cały czas żyjemy tą sprawą.



Foto: RB/ZOO, Poznań

Nie ma dnia, aby ktoś do nas nie zadzwonił z propozycją adopcji niedźwiadka oraz przywrócenia go naturze, aby tylko nie musiał przebywać w zoo. Naszym faworytem jest pewna krakowianka, która oferowała adopcję, argumentując ją posiadaniem dużego mieszkania w bliskiej odległości Parku Jordana, więc nie miałaby problemu z wyprowadzaniem zwierzęcia na spacer. To nie jest żart. Telefon był całkowicie na serio. Również tu, w Bieszczadach jest kilka osób, które nie tylko dzwonią i proponują adopcję, ale na dodatek piszą pisma do nas, do ZOO w Poznaniu czy RDOS. Osoby te pozują potem na bohaterskich męczenników, którzy chcieli pomóc Cisnej, ale zły

„system” im na to nie pozwolił. To nie jest taka prosta sprawa. Przede wszystkim, nie wyobrażam sobie, aby Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, który sprawuje pieczę nad zwierzętami chronionymi w Polsce wydał zgodę na przetrzymywanie niedźwiedzia prywatnej osobie. To po prostu niemożliwe. Po drugie, osoby robiące z siebie bohaterów nie mają wiedzy oraz wykształcenia z zakresu biologii czy weterynarii, która jest niezbędna przy sprawowaniu opieki nawet nad pospolitymi gatunkami, a co dopiero w przypadku tak rzadkiego zwierzęcia jak niedźwiedź brunatny. Przecież tu wchodzi w grę zasób genowy populacji, gdzie każdy osobnik jest na wagę złota.

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

Swoją drogą, ciekawy jestem co by się stało, gdyby (hipotetycznie) taka osoba rzeczywiście dostała zgodę na opiekę nad Cisną, a ona zdechła w wyniku np. choroby. Czy wtedy dalej myślałaby o sobie jak o bohaterze, który wyswobodził niedźwiadka z ZOO? I czy tak myśleliby ludzie, którzy teraz popierają te dążenia i mocno kibicują w walce o Cisną. Kolejną sprawą o której wspomnę jest bezpieczeństwo. Ludzie patrzają teraz na miłego i słodkiego malucha, który bardziej przypomina pluszową maskotkę, niż groźnego drapieżnika. Ale to się zmieni. Cisna wyrośnie na potężne, ważące pewnie z 400 kg zwierzę, które już nie będzie takie miłe. Stanie się naprawdę groźna, zarówno dla otoczenia jak i dla swojego „opiekuna”. Co wtedy? Ostatnią kwestią jest przetrzymywanie. Bo, nie oszukujmy się, Cisna nie wróci do lasu. Teraz jest na to za mała i nie przeżyłaby w kniei, choćby z uwagi na to, że nie umie zdobywać sama pożywienia. Mama nie zdążyła jej tego nauczyć. Jak podrośnie, będzie już tak przyzwyczajona do ludzi, że będzie szukała z nimi kontaktu. I to skończyłoby się tragicznie. Czy życie w jakiejś zagrodzie zbudowanej przez amatora byłoby dla niej lepsze, niż profesjonalny wybieg w azylu? Cisna musi żyć w niewoli do końca swych dni. Wiem, że to smutne, jednak chyba lepsze niż pewna śmierć głodowa w przydrożnym rowie, gdzie ją znaleźliśmy. Mam jednak cały czas nadzieję, że powstanie w Bieszczadach ośrodek umiejący pomóc w takich przypadkach i zwrócić naturze nawet takiego malucha jak Cisna. Wtedy, jeśli nie Cisna to może jej dzieci wrócą do naszego lasu, pod Matragonę i Chyrlatą, po prostu do swojego prawdziwego domu. Darz Bórr!!!

## ŻŁAPANE PODCZAS BIESZCZADZKICH WĘDRÓWEK



Tym razem przedstawiamy państwu zdjęcie znanej bieszczadzkiej fotografki Inki Wieczeńskiej. Inka odwiedziła w Ośrodku Rehabilitacyjnym Zwierząt Chronionych w Przemysłu niedźwiedzicę, którą uratowali leśnicy z Cisnej. Na następną dzień Cisna – bo tak ma na imię niedźwiedzica, pojechała do ogrodu zoologicznego w Poznaniu.

## Bieszczady dostały promesy - drogi będą remontowane

c.d. ze s. 1

### Cisnie i Olszanicy starczy na cały remont

- W naszej gminie systematycznie dbamy o drogi, dlatego nie mamy zaplanowanych zbyt wielu remontów. Jesteśmy gminą typowo turystyczną i dobre drogi to nasza wizytówka - mówi Renata Szczepańska wójt gminy Cisna. Szczepańska dodaje, że jej gmina jest specyficzna, bo zdarzają się naprawdę intensywne opady deszczu, które łącząc się z górkami potokami i dużymi nachyleniami potrafią bardzo mocno naruszyć konstrukcję dróg. - Drogi bardzo szybko ulegają degradacji.

Promesa w wysokości 290 tys. zł zostanie przeznaczona na remont 900 metrowej drogi w Kalnicy.

Z promesy zadowolona jest również gmina Olszanica. - Dostałmy 40 tys. zł, które wystarczą na remont całego odcinka w Uhercach Mineralnych do drogi wojewódzkiej - informuje sekretarz Robert Petka.

### Lesko - Postolów, Ustrzyki - Łobozew Góry i mosty

Gmina Lesko na przebudowę drogi w miejscowości Postolów dostała kwotę 290 tys. zł. Remont obejmuje 2 tys. 500 m<sup>2</sup> nawierzchni oraz 500 m<sup>2</sup> poboczy. - Zakres robót obejmuje warstwę profilową, dwie warstwy z asfaltobetonu wiążącą i ścieralną oraz wykonanie poboczy. Wartość robót wg kosztowa-

rys inwestorskiego wynosi ponad 496 tys. zł - informuje burmistrz Leska Barbara Jankiewicz. - Gmina na bieżąco remontuje drogi, ale jak wszędzie potrzeby są duże. W kwietniu wykonujemy przeglądy dróg i określamy w miarę posiadanych środków priorytety w planach remontów.

Gmina Ustrzyki Dolne w tym roku przymierza się do remontu drogi gminnej nr 119366R w miejscowości Łobozew Górny.

- To zadanie zrealizowane zostanie w najbliższym czasie z uzyskaną dotacją na usunięcie skutków klęsk żywiołowych - wyjaśnia Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Dotacja na remont drogi zostanie udzielona do 30 czerwca, na podstawie umowy, którą zawarto z nami MSWiA. Wysokość dotacji wyniesie 60 tys. zł, czyli nie więcej niż 80 proc. wartości całego zadania.

Dodatkowo w tym roku gminę Ustrzyki Dolne mogą czekać remonty mostów. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetargi na remonty trzech mostów. Pierwszy to most przez potok Równianka w Ustrzykach Dolnych - przy zjeździe do wejścia na ogródki działkowe „Storczyk”.

- Według informacji z GDDKiA ten remont obejmuje przebudowę i całkowitą wymianę ustroju nośnego - czyli przeszła mostu oraz przebudowa

wę i wzmocnienie istniejących podpór w celu dostosowania obiektu do zwiększonej nośności wymaganej dla obiektów w ciągu drogi klasy „G” - wylicza burmistrz Ustrzyk. - Roboty będą wykonywane połową jezdni przy częściowym ograniczeniu ruchu samochodowego. Koszt przebudowy to około 1,5 mln zł.

Drugi remont czeka most przez rzekę Strwiąż w mieście Ustrzyki Dolne przed skrzyżowaniem na ul. Rzeźną i ul. Korczaka. Remont obejmuje prace polegające na poprawie stanu technicznego mostu. Koszt remontu to około 500 tys. zł. Trzeci remontowany będzie przez potok Smorz w Brzegach Dolnych - przed skrzyżowaniem na wyspisko. Budowa obejmuje rozbudowę drogi krajowej nr 84 w zakresie: rozbudowy dojazdów do obiektu mostowego, przebudowy dróg innej kategorii - droga gminna nr 119248R, przebudowy zjazdów indywidualnych oraz budowę i rozbórkę tymczasowej trasy dojazdowej. Koszt budowy to ok. 1,6 mln zł.

- Wszystkie inwestycje mają być wykonane do końca tego roku. Będziemy monitorować do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która jest inwestorem, aby zaplanowane remonty w jak najmniejszym stopniu wpływały na płynność ruchu przez Ustrzyki Dolne i Brzegi Dolne - obiecuje burmistrz.

Paulina Bajda

## Proces się nie rozpoczął

Pod koniec kwietnia w Przemyślu odbyło się posiedzenie, podczas którego siedmiu oskarżonych w sprawie byłego marszałka województwa Mirosława Karapyty złożyło wnioski o przeniesienie sprawy do Rzeszowa.

W piątek 22 kwietnia w Sądzie Okręgowym w Przemyślu zjawili się trzech oskarżonych: Mirosław Karapyta - zgodził się na publikację wizerunku i nazwiska oraz były burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk S. i były sekretarz urzędu miejskiego Jan B.

Sąd na posiedzeniu niejawnym rozpatrywał wniosek o przeniesienie procesu siedmiu osób do sądu Rejonowego w Rzeszowie. Wśród osób, które miałyby być sądzone w Rzeszowie znaleźli się Mirosław Karapyta, Henryk S. i Jan B. Taki wniosek złożył obrońca jednego z oskarżonych Stanisław T., który chciał, aby jego wraz ze Zbigniewem Z. sędzić osobno w Przemyślu. Uzasadniali to tzw. ekonomią procesową - zmniejszenie liczby osób oskarżonych to przyśpieszenie procesu.

Ostatnie posiedzenie w Przemyślu było kolejną próbą ustalenia miejsca rozpraw. Pierwszy taki wniosek skierowała do sądu Prokuratura z Lublina, która sporządziła akt oskarżenia. Prokuratorzy chcieli, by sprawą zajął się Sąd Okręgowy w Rzeszowie. Sprawę skierowano jednak do Przemyśla, uzasadniając to tym, że na tamtym terenie doszło do przestępstw. Sąd Okręgowy w Przemyślu nie chciał jednak prowadzić sprawy ze względu na kontakty z oskarżonymi.

W środę 27 kwietnia przemyski Sąd Okręgowy zdecydował, że proces głównego oskarżonego Mirosława Karapyty oraz pięciu innych oskarżonych



fot. M. S. Mazurkiewicz

powinien się toczyć się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie. W Przemyślu będą sędzić Stanisław T. Eugeniusz Z. i Zbigniew Z. Sąd czeka jeszcze na ewentualne zaskarżenia w zarzutach.

### Miały być dzieci - był wojewoda?

Zarzuty dotyczą lat 2008-2009. W tym okresie ówczesny wojewoda Mirosław Karapyta, trzykrotnie gościł w gospodarstwach agroturystycznych - raz w Łodynie i dwukrotnie w Zadwórzcu. Według prokuratury, Mirosław Karapyta przebywał tam na zaproszenie byłego burmistrza Ustrzyk Dolnych Henryka S.. Najważniejsze w sprawie jest jednak to, że w opisie faktury do zapytania o wpisano - pobyt dzieci.

Zarzut, jaki w tej sprawie postawiła prokuratura byłemu marszałkowi, dotyczy przyjęcia korzyści majątkowej w postaci opłacenia pobytu w gospodarstwie i pensjonacie. W opisie faktury podano również to, że dzieci przygotowywały się do ogólnopolskiej olimpiady młodzieży w sportach zimowych. Co jest najbardziej bulwersujące, według opinii w wyjeździe miały uczestniczyć najmłodszy z rodzin, których nie było stać na wypoczynek zimowy. Pobytu te opłacono z gminnego funduszu rozwiązywania problemów alkoholowych. Kwota łączna jaką wypłacono za te faktury wyniosła ponad 3 tys. zł.

Byłemu burmistrzowi oraz sekretarzowi miasta Prokuratura Apelacyjna w Lublinie zarzuciła poświadczanie nieprawdy w dokumentach oraz korumpowanie byłego marszałka.

### Był burmistrz - jestem niewinny

Po usłyszeniu zarzutów Henryk S. pozostał na stanowisku burmistrza i wielokrotnie w publicznych wypowiedziach twierdził, że jest niewinny. Przekonywał, że na fakturach nie było jego podpisu, a były sekretarz go szantażował, chcąc wymusić na nim przywrócenie do pracy. Wydał również oświadczenie, w którym kategorycznie stwierdza, że zarzuty są bezpodstawne, a powstały one w związku z fałszywym doniesieniem byłego sekretarza, a on ma czyste sumienie.

Całe śledztwo, w którym wyszedł bieszczadzki wątek zaczęło się od afery korupcyjnej. Jej skutkiem było odwołanie Mirosława Karapyty z funkcji marszałka województwa podkarpackiego, co doprowadziło do zmian w Zarządzie Województwa. Władzę straciła wtedy rządząca pierwszy raz od wielu lat koalicja PO-PSL-SLD, a przejął znowu PiS. Obecnie były marszałek ma na koncie 16 prokuratorskich zarzutów, w tym przestępstwo na tle seksualnym - gwałtu i załatwiania posad w zamian za seks, oszustwa, dwa zarzuty płatnej protekcji, podżeganie policjanta do ujawnienia szczegółów śledztwa oraz przyjmowanie łapówek w kwocie od 1,5 do 3 tys. zł.

Mirosław Karapyta w rozmowach z dziennikarzami nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Były sekretarz Ustrzyk Dolnych Jan B. poddał się dobrowolnie karze. Był burmistrz Henryk S. w przemyskim sądzie nie chciał komentować stawianych mu zarzutów.

paba

### Lista promes przyznanych bieszczadzkiemu gminom i powiatom:

- Gmina Baligród - przebudowa drogi gminnej ul. Partyzantów w miejscowości Baligród, kwota 160 tys. zł
- Gmina Cisna - przebudowa drogi w miejscowości Kalnica, kwota 290 tys. zł
- Gmina Czarna - przebudowa drogi w miejscowości Czarna Dolna, kwota 40 tys. zł
- Gmina Lesko - przebudowa drogi w miejscowości Postolów, kwota 290 tys. zł
- Gmina Olszanica - przebudowa drogi gminnej w miejscowości Uherce Mineralne, kwota 40 tys. zł
- Gmina Ustrzyki Dolne - remont drogi gminnej w miejscowości Łobozew Górny, kwota 60 tys. zł
- Powiat Bieszczadzki - przebudowa drogi powiatowej Smolnik - Zątwamica, kwota 350 tys. zł
- Powiat Leski - przebudowa drogi powiatowej Wołkowyja - Rybne, kwota 260 tys. zł

## Będą działać razem

Strażacy OSP gminy Ustrzyki Dolne podejmują współpracę ze Strażą Graniczną w zakresie wspólnych szkoleń i reagowania na sytuacje kryzysowe.



fot. M. S. Mazurkiewicz

Szczegóły współpracy Straży Granicznej i jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych przedstawił mjr Janusz Ryba ze Straży Granicznej. - Mieszkamy na tym terenie i dla nas wszystkich ważne są sprawy

związane z bezpieczeństwem regionu. Dlatego chcemy zaproponować nawiązanie współpracy z jednostkami OSP działającymi w gminie Ustrzyki Dolne - wyjaśniał major. - Współdziałalibyśmy w realizacji różnych scenariuszy kryzysowych, klęsk żywiołowych czy innych zagrożeń. W waszych szeregach znajdują się przeszkoleni ratownicy medyczni, którzy mogą szkolić w zakresie swych umiejętności naszych funkcjonariuszy, a my będziemy służyć naszym sprzętem - mówił.

Strażacy ochotnicy z zadowoleniem przyjęli propozycję. - W naszych jednostkach często brakuje właśnie sprzętu, a my będziemy szkolić funkcjonariuszy SG z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej - mówił Tadeusz Niedźwiecki prezes Zarządu Powiatowego OSP, który prowadził spotkanie. Dodał, że ta propozycja jest dla strażaków bardzo ważna i potrzebna. Zaproponował, by na kolejnym spotkaniu omówić zasady współdziałania.

Przedstawiciel komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej asp. szt. Janusz Nicko wysoko ocenił prace jednostek OSP w terenie oraz poinformował zebranych o nowych zasadach wyposażania jednostek w sprzęt. Przedstawiciele OSP ustalili wstępny kalendarz imprez. Święto strażaka, w tym roku organizowane będzie w Ropience. Wstępny termin to sobota 21 maja.

msm

### Pani Lucynie Lupie

- nauczycielce z ZSP nr 1 w Ustrzykach D. wyraziy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci

**MAMY**  
składają

wychowankowie z klasy 1c gimnazjum i ich rodzice

**Pani Danucie Mehal**  
wyraziy szczerego współczucia z powodu śmierci

**TEŚCIA**  
składają

Wójt i pracownicy Urzędu Gminy w Czarnej



## KRONIKA POLICYJNA

### Amfetaminę miał z Olszanic

Policjanci pełniący służbę w Lesku, zatrzymali cztery młode osoby, które posiadały przy sobie narkotyki. U 20-letniego mieszkańca powiatu sanockiego znaleziono woreczek foliowy wypełniony amfetaminą. Twierdził, że zakupił ją od nieznanego mu mężczyzny.

W miejscowości Manasterzec 25 kwietnia policjanci zauważyli zaparkowaną na poboczu pojazd marki Audi A3. Siedzący w środku trzej mężczyźni i kobieta na widok policji zaczęli się nerwowo zachowywać, wobec czego policjanci podjęli interwencję. Poproszono ich o opuszczenie pojazdu. Podczas wysiadania, jeden z mężczyzn wyrzucił na ziemię woreczek foliowy z białym proszkiem. 20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego przyznał, że w woreczku znajduje się amfetamina, którą kupił w Olszanic od nieznanego mu osoby.

Młodzi ludzie zostali przewiezieni na leską komendę. Tam sprawdzono ich stan trzeźwości. Alkomat wykazał u 20-latką 0,77 promila, a u 27-latką 0,75 promila alkoholu w organizmie. Trzeci z mężczyzn, który siedział za kierownicą audi i kobieta byli trzeźwi.

Noc spędzili w policyjnym areszcie. Następnego dnia zostali przesłuchani. 20-latek za posiadanie niedozwolonych środków odurzających odpowie przed sądem.

### Nietrzeźwi w „Trzeźwy poranek”

Policjanci leskiej i ustrzyckiej komendy, podczas przeprowadzonej w poniedziałek 25 kwietnia akcji „Trzeźwy poranek” zatrzymali trzech kierujących pojazdami, którzy pili wcześniej alkohol.

Akcja na terenie powiatu leskiego prowadzona była od rana. Policjanci zbadali podczas niej trzeźwość 86 kierowców. Dwóch spośród nich było pod wpływem alkoholu.

Pierwszego z nich zatrzymano już o godz. 5.30 w Lesku. 61-letni kierujący skodą mieszkaniec Leska miał w organizmie ponad 0,5 promila. Półtorej godziny później, w kolejnym punkcie kontrolnym, zatrzymano także również kierowca skody -33-latek z Leska. Alkomat wskazał w organizmie mężczyzny 0,35 promila.

Kierowcy stracili prawa jazdy, a za swoje zachowanie będą tłumaczyć się przed sądem. Jeden odpowie za przestępstwo, drugi za wykroczenie.

Na terenie powiatu bieszczadzkiego akcja prowadzona była od godz. 4. Policjanci sprawdzili trzeźwość 495 kierowców. Jeden z nich, 71-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego, był nietrzeźwy. Mężczyzna kierował volkswagenem mając w organizmie 0,73 promila alkoholu.

Nietrzeźwy kierowca za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Za przestępstwo kierowania w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 2.

### Przekroczył prędkość – stracił prawo jazdy

Kierowca hondy stracił prawo jazdy na najbliższe 3 miesiące. Policjanci zatrzymali go, gdy swoimi samochodem jechał w terenie zabudowanym z prędkością 124 km/h.

We wtorek 19 kwietnia na terenie powiatu leskiego przeprowadzona została akcja „Prędkość”. Policjanci ruchu drogowego kontrolowali szybkość poruszających się pojazdów. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli w Bereczce 31-letniego kierującego pojazdem marki Honda. Mężczyzna w terenie zabudowanym jechał z prędkością 124 km/h.

### Pijany, bez prawa jazdy i ubezpieczenia spowodował wypadek

W sobotę 16 kwietnia w Baligrodzie doszło do kolizji. Kierujący samochodem marki Tarpan Honker stracił panowanie nad pojazdem na drodze szutrowej i uderzył w ogrodzenie znajdujące się po prawej stronie jezdni.

Nie posiadał prawa jazdy i ubezpieczenia, a mimo to wsiadł za kierownicę samochodu. Na drodze stracił panowanie nad pojazdem w wyniku czego uderzył w ogrodzenie. Dodatkowo okazało się, że był nietrzeźwy.

Policjanci będący na miejscu zdarzenia ustalili, że kierującym był 35-letni mężczyzna. Kierowca nie posiadał prawa jazdy ani obowiązkowego ubezpieczenia. Po przebadaniu na stan trzeźwości okazało się, że mężczyzna ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Mężczyzna za swoje zachowanie odpowie przed sądem.

### Dachowanie opła w Michniowcu

Policjanci ruchu drogowego pracowali w czwartek 21 kwietnia przy kolizji drogowej, do jakiej doszło w Michniowcu. Kierujący osobowym oplem stracił panowanie nad samochodem i dachował do przydrożnego potoku.

Policjanci z KP w Ustrzykach Dolnych zostali poinformowani o groźnie wyglądającym dachowaniu w Michniowcu, do którego doszło po godz. 20. Kierowca opła stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego samochód wpadł w poślizg i dachował do przydrożnego potoku. Oprócz kierowcy, samochodem podróżowała czwórka małoletnich pasażerów, w wieku od 13 do 15 lat. Na szczęście nikt nie doznał poważniejszych obrażeń.

18-letni kierowca, mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego, był trzeźwy. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu policjanci ukarali go mandatem.

KPP/paba

## Ambasador USA i marszałek Kuchciński wizytowali granicę

Zwiedzanie polsko-ukraińskiego przejścia granicznego w Medyce i lot śmigłowcem patrolowym wzdłuż „zielonej” granicy, były głównymi atrakcjami pobytu w Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej Ambasadora USA Paula W. Jonesa, Konsula Generalnego USA w Krakowie Waltera Brauhnera oraz Marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego.



foto: BIOSG

Do wizyty doszło 23 kwietnia. Z ramienia Komendy Głównej SG obecny był Zastępca Komendanta Głównego SG ppłk Tomasz Praga wraz z Zastępcą Dyrektora – Szefą Sztabu KGSG ppłk. SG Grzegorzem Niemcem. Gości powitał Komendant Bieszczadzkiego Oddziału płk SG dr Piotr Patla.

- Wizyta delegacji rozpoczęła się od zwiedzania polsko-ukraińskiego przejścia granicznego w Medyce – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Gościom

zaprezentowano funkcjonujące tu rozwiązania infrastrukturalne, sprzęt do kontroli autentyczności dokumentów, a także odprawę podróżnych w kontekście weryfikacji dokumentów wizowych (biometria wizowa VIS). W pomieszczeniu kierownika zmiany goście mieli okazję zapoznać się m.in. z wykorzystaniem wież obserwacyjnych i optoelektroniki w ochronie granicy państwowej.

Następnie, delegacja uczestniczyła w locie patrolowym wzdłuż granicy państwa śmigłowcem SG.

Kolejnym etapem wizyty była Placówka SG w Hwnikach gdzie zaprezentowano sprzęt wykorzystywany w bezpośredniej ochronie „zielonej” granicy państwa. Szczególnym zainteresowaniem gości cieszył się pojazd obserwacyjny (PjN), quady, ręczna kamera termowizyjna Sophie i cyfrowe lornetki z zapisem obrazu.

Wizyta zakończyła się zwiedzaniem Sanktuarium w Kalwarii Paclawskiej k. Przemysła.

paba/BIOSG

## Z Rosji szli do Belgii

Funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali dwóch nielegalnych imigrantów, którzy pieszo przekroczyli granicę z Ukrainy do Polski. Mężczyźni tłumaczyli, że chcieli dostać się do Belgii.

Do zatrzymania dwóch Rosjan doszło 16 kwietnia w Jureckowej. Mężczyźni, jak się potem okazało przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Po sprawdzeniu dokumentów okazało



foto: BIOSG

się, że obaj to obywatele Rosji narodowości czeczeńskiej.

- Jak tłumaczyli funkcjonariuszom, nie posiadali ważnych wiz ani innych dokumentów które mogłyby uzasadnić ich legalny pobyt na terytorium państw Unii Europejskiej – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Jeden z nich już dwukrotnie starał

się w Polsce o przyznanie statusu uchodźcy, jednakże za każdym razem, zanim zapadła decyzja, „uciekał na Zachód” skąd kolejno był deportowany do Polski, a potem do Rosji.

W trakcie czynności wyjaśniających, mężczyźni oświadczyli, że celem ich podróży miała być Belgia, gdzie mieli zamiar podjąć pracę zarobkową.

Obaj Rosjanie zostali przekazani z powrotem na Ukrainę w ramach umowy o readmisji.

Od początku roku, funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG zatrzymali łącznie czterdziestu ośmiu nielegalnych imigrantów w tym czternastu na odcinku granicy chronionej przez Placówkę SG w Wojtkowej.

paba/BIOSG

## Pijany traktorzysta stoczył się ze skarpy

Dwa promile alkoholu w organizmie miał kierowca ciągnika, który stracił panowanie nad pojazdem i stoczył się ze skarpy. Mężczyzna pracował w lesie.



foto: KPP/Lesko

Do zdarzenia doszło podczas prac leśnych w Nowosiódkach. Pracujący w masywie leśnym, podczas zrywki drewna kierowca traktora najechał na pień drzewa i stracił kontrolę nad pojazdem. Ciągnik zaczął się zsuwać tyłem po stromym zboczu, następnie przewrócił się na bok i wpadł do strumienia. 51-latek zdążył wyskoczyć z pojazdu i upadł na ziemię.

Świadkiem tego zdarzenia był 24-letni mieszkaniec Nowosiódek, który widząc co się stało natychmiast zadzwonił na numer alarmowy 112.

W trakcie interwencji policjanci ustalili, że kierujący ciągnikiem miał 2 promile alkoholu w organizmie. 51-latek został przewieziony do szpitala, a policja prowadziła czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia.

paba/KPP Lesko

## Przyjąłbym ponownie tę pracę

Ordynator oddziału wewnętrzznego Janusz Ejsmond 1 maja świętował jubileusz 50-lecia pracy zawodowej. - Nie żałuję decyzji o podjęciu tu pracy i przyjeździe - mówił wzruszony ordynator.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Powiatowa sesja zaczęła się uroczystością od złożenia życzeń Januszowi Ejsmondowi ordynatorowi oddziału wewnętrzznego ustrzyckiego szpitala z okazji jego 50-lecia pracy. Życzenia w imieniu mieszkańców powiatu bieszczadzkiego przekazali: Ryszard Urban przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego i starosta Marek Andruch w to-

warzystwie Ewy Sudół i licznie przybyłych pracowników Zespołu Opieki Zdrowotnej.

Doktor Janusz Ejsmond jest doskonale znany mieszkańcom, bo w ustrzyckiej służbie pracuje od 1 maja 1966 r. W pierwszym okresie pracy został kierownikiem Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Wojtkowej. 1 maja 1978 r. przeniósł się do Ustrzyk Dolnych,

gdzie przyjął obowiązki ordynatora oddziału chorób wewnętrznych. Pacjenci znają go również z pracy w poradni kardiologicznej i diabetologicznej. Doktor Ejsmond znany jest też społeczności, jako lekarz wrażliwy na ból i cierpienie, a także jako życzliwy człowiek o dużej kulturze osobistej. Radni składając gratulacje życzyli „naszemu doktorowi” dużo zdrowia i odśpiewali „Sto lat”.

- Jest mi bardzo miło i serdecznie dziękuję za życzenia. Pracę w naszym szpitalu rozpocząłem 1 maja 1978 r. Tak się po prostu złożyło i już tu zostałem. Mam w naszym mieście wielu

znajomych i przyjaciół, bo to już nie tylko pacjenci, a właśnie znajomi, przyjaciele... - mówił wzruszony Janusz Ejsmond. - Gdyby ktoś mnie dzisiaj zapytał czy przyjąłbym ponownie tę propozycję, to odpowiedziałbym, że tak. Nie żałuję decyzji o podjęciu pracy i przyjeździe w Bieszczady. Bardzo, bardzo dziękuję za wszystko.

msm

## Zbiórka elektrośmieci

Trzecia gminna zbiórka elektrośmieci odbyła się 22 kwietnia w Ustrzykach Dolnych. Dzień zbiórki wybrany był nieprzypadkowo – bowiem tego dnia obchodzi się Międzynarodowy Dzień Ziemi.



Fot. Z. Molodyński

Organizacja zbiórki ZSEE jest kontynuacją działań ekologicznych, które już po raz trzeci podejmuje ustrzycka Jedyńka na rzecz gminy Ustrzyki Dolne. Do tej pory zostało zebranych już ponad 11 ton zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Organizatorami zbiórki zalegających na strychach, piwnicach i w garażach niepotrzebnych bądź zużytych urządzeń były nauczycielki ZSP nr 1 – Małgorzata Socha, Ewa Szymanek i Magdalena Bednarz. Nad prawidłowym przebiegiem akcji pod czujnym okiem nauczycielek pracowali uczniowie, którzy pomagali mieszkańcom przy przeładunku przywiezionego sprzętu. Zbiórka ZSEE została poprzedzona plakatową kampanią informacyjną. Akcję wsparli również Urząd Miasta oraz Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne.

Bezpłatnym odbiorem i utylizacją zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego zajęła się Firma Elektro z Tarnowca. Zużyty sprzęt, który trafił do ponownego przetworzenia, czyli recyklingu i będzie wykorzystywany do produkcji nowych urządzeń, co ograniczy ilość zużywanych surowców i przyczyni się tym samym do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska.

M. Socha

## Odnowili chrzest

Mszą świętą i odnowieniem chrztu rozpoczęły się obchody 1050 rocznicy Chrztu Polski w szkole w Mchawie.



Fot. B. Świerczyńska

Uroczystą 1050 rocznicę Chrztu Polski, w całym kraju obchodzą 14 kwietnia. Również w Niepublicznej Szkole Podstawowej im. bł. E. Bojanowskiego w Mchawie uczniowie i nauczyciele świętowali ten jubileusz. Obchody rozpoczęły się mszą w Kościele Parafialnym w Mchawie, podczas której zebrani na uroczystości odnowili chrzest, symbolicznie zanurzając ręce w chrzcielnicę.

Pogoda jakby dostosowała się do charakteru wydarzenia i lało jak z cebra. W potokach ulewnego deszczu wszyscy przemazzerowali do szkoły, gdzie nastąpił dalszy ciąg uroczystości, m.in. wystawiono przedstawienie przypominające okoliczności przyjęcia przez Mieszka I chrztu. Dzięki tej lekcji historii uczniowie dowiedzieli się kilku ciekawych

szczeółów towarzyszących temu ważnemu wydarzeniu. Dzięki świetnym kostiumom oraz grze aktorskiej uczniów, wśród których szczególnie przekonujący był książę Mieszko I, na zawsze zostanie zachowane w pamięci.

To samo przedstawienie uczniowie powtórzyli dla starszych mieszkańców wsi podczas corocznego Dnia Seniora zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Nasza Szkoła”. Na uroczystości, która odbyła się 24 kwietnia przybyło wielu szanownych seniorów oraz zaproszonych gości, których przywitał prezes stowarzyszenia Czesław Gawłowski i dyrektor szkoły Krystyna Janków. Po obejrzeniu inscenizacji chrztu oraz akademii na swoją cześć seniorzy przystąpili do zabawy przy muzyce jednoosobowej or-

kiestry w osobie pana Gałązki z Uherzec Mineralnych. Głównym punktem zabawy były wybory najstarszego Seniora i najstarszej Seniorki, wręczenie im kwiatów oraz ich wspólny taniec. W tym roku zaszczytu tego dostąpili pani Bronisława Gawłowska i pan Władysław Mazurkiewicz. Nestorzy mieli rzadką okazję, by się spotkać, porozmawiać ze sobą, potać się i troszkę się „rozzerwać”, a co wytrwali balowali do późnej nocy.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. wójt gminy Baligród Robert Stępień wraz z małżonką, przewodniczącą Rady Gminy Ustrzyki Dolne Zbigniew Bończak również z żoną oraz radna Krystyna Kuzio i sołtys Rostok Dolnych Zbigniew Pelc. Wszystkich gości już teraz serdecznie zapraszamy za rok!

Barbara Świerczyńska

## Czystszy Strwiąż

Prawie sto osób wzięło udział w II edycja sprzątnięcia Strwiąża, która odbyła się 23 kwietnia. Koryto i brzegi rzeki sprzątnięto na kilku odcinkach począwszy od ul. Strwiążki poprzez Brzegi Dolne, aż do Krościenka.

Do sprzątnięcia włączyli się uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1, którzy sprzątnęli wraz ze strażakami z OSP i funkcjonariuszami Straży Granicznej odcinek rzeki do granicy państwa. Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Pozytywnie zakreślonych mieszkańców Brzegów Dolnych” oczyścili część rzeki od szpitala przez wieś, aż do granic Krościenka.

Na ustrzyckim odcinku rzeki do akcji włączyli się pracownicy ustrzyckiego nadleśnictwa, Koła Wędkarskiego „Sadzan”, Klubu Seniora „Radość życia”, Stowarzyszenia „Aktywni dla Bieszczad” i Stowarzyszenia „Czyste Ustrzyki Dolne”.

Uczestnicy akcji znajdowali w rzece i na jej brzegach wszystko, co można. Stare opony, detki, plastikowe butelki czy różnego rodzaju opakowania to niemal norma.

- Nie mogę pojąć, dlaczego wyrzuca się śmieci do rzeki. Najwięcej nieczystości było pod instytucjami, które o porządek powinny dbać, bo są do tego powołane. Wszystko można wyłuszczyć, a rzeka powinna być rzeką, a nie śmierdzącym ściekiem z własną nazwą – mówił Marek, jeden z wolontariuszy.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Po kilkugodzinnej pracy wszyscy spotkali się przy ognisku na pieczonych kiełbaskach.

- W ubiegłym roku w naszej akcji uczestniczyło dosłownie kilka osób. W tym roku była nas już blisko setka. Jestem bardzo zadowolony z efektów akcji, a chciałbym, żeby Strwiąż wrócił do mieszkańców, jako miejsce ich odpoczynku i spacerów - mówił Jacek Łeszega, jeden z pomysłodawców akcji po zakończeniu sprzątnięcia.

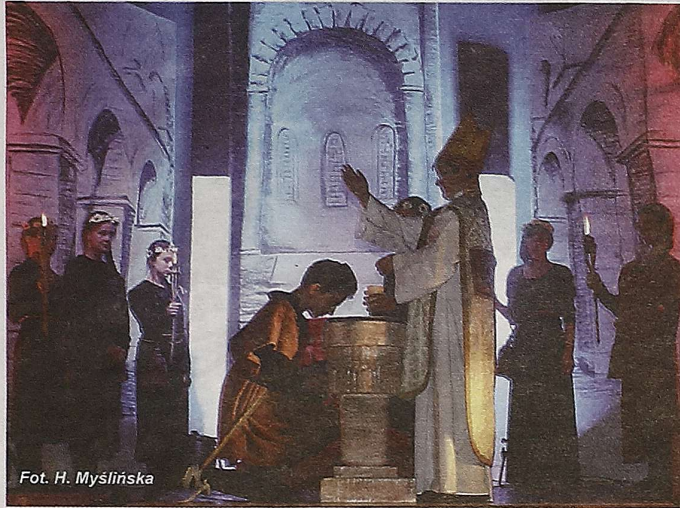
W środę 19 kwietnia swą akcją „na rzecz Strwiąża” przeprowadzili nauczyciele i uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych oraz członkowie Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady”. Posprzątał oni Strwiąż od ul. Korczaka do Parku pod dębami.

(Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

msm

## Polańskie obchody 1050-lecia Chrztu Polski

Mieszkańcy Polany i zaproszeni goście wzięli udział w obchodach, ważnego jubileuszu dla naszej państwowości, 1050-lecia przyjęcia chrztu przez księcia Polan – Mieszka I. 16 kwietnia odbyła się uroczysta msza oraz spektakl.



Fot. H. Myślińska

Obchody rozpoczęły się mszą św., odprawioną w intencji Ojczyzny. Kazanie wygłosił ks. Jarosław Wnuk, który przybliżył mieszkańcom Polany to historyczne tło ważnych wydarzeń. Po mszy w świetlicy wiejskiej wystawiono spektakl „tak powstała Polska”, zagrany przez uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Przed rozpoczęciem widowiska, ks. dyrektor - Jarosław Wnuk, przywitał zgromadzonych gości, w tym m.in.: wójta gminy Czarna – Bogusława Kochanowicza oraz starostę powiatu bieszczadzkiego Marka Andrucha.

Gdy zgąstał światła, na dużym ekranie wyświetlono kilkuminutową prezentację przybliżającą wydarzenia z roku 966. Po tym wstępie, na scenę zaczęli wkraczać aktorzy, którzy po kolei odgrywali spotkanie

postów od Mieszka I z księciem Czech – Bolesławem Srogim, zaślubiny Mieszka I z Dobrawą – córką Bolesława, symboliczne obalenie bożków pogańskich, i wreszcie chrzest Mieszka I dokonany przez biskupa Jordana.

Młodzi aktorzy poradzili sobie świetnie, stwarzając niezapomniane kreacje. W postać Mieszka I wcielił się Piotr Wierciński, piękną Dobrawę odegrała Karolina Oskorip, księcia Bolesława Srogiego – Marta Stępniewska, dostojnego biskupa Jordana – Hubert Caban, wojami Mieszka I zostali – Mateusz Caban i Sebastian Koncewicz, a drózkami Dobrawy były: Milena Froń, Zosia Myślińska, Wiktoria Borzęcka, Ola Oskorip, Jowita Fundakowska i Klaudia Krakowska; narratorem całości była postać Galla Anonima, którą odegrał Wojtek Hermanowicz.

Całość uświetniła swoim wokalnym występem Irena Zięba, której śpiew zachwycił i wzruszył wielu na widowni. Należy też wspomnieć o Asi Stępniewskiej, która była operatorem światła podczas całego występu.

Autorem scenariusza i reżyserem była Dominika Podstawka, wspierana ogromnym doświadczeniem przez Marię Faran, inicjatorkę wielu historycznych przedsięwzięć w Polsce. Scenografię i stroje zaprojektowała i wykonała Anna Dziubela. To właśnie oni należą się największe podziękowania.

Podziękowania należą się również Bernadecie Szkarłat – za projekt i druk plakatów i zaproszeń, Urszuli Plezia, dyrektor GDK w Czarnej – za organizację bufetu, mamom uczniów za pyszne ciasta: L. Wiercińskiej, A. Hermanowicz, B. Pałce, A. Krakowskiej, A. Caban, M. Kostańskiej, A. Oskorip.

Za wsparcie finansowe obchodów organizatorzy dziękują: Radzie Rodziców przy ZSS oraz ks. proboszczowi S. Gołyźniakowi. Podziękowania kierowane są również do ks. proboszcza Jana Bróza za wypożyczenie nagłośnienia z parafii w Czarnej. A po całym tym, jakże pozytywnym zamieszaniu, świetlicę posprzątały panie: L. Wiercińska, D. Podstawka, A. Caban, H. Myślińska oraz Kacper Podstawski.

Hanna Myślińska

## Sprawdzali swoje zainteresowania

Przedszkolanka, urzędnik czy strażnik graniczny – wybór przyszłego zawodu nigdy nie jest łatwy. Dzień przedsiębiorczości w Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych był znakomitą okazją do sprawdzenia zainteresowań zawodowych uczniów oraz weryfikacji planów zawodowych.



Fot. BZSZ Ustrzyki M.D.

„Dzień Przedsiębiorczości” w Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych im. L. Wałęsy zorganizowano już po raz trzynasty. Wyjątkowość tego dnia polega na podejmowaniu przez uczniów praktyk zawodowych w różnych firmach i instytucjach z terenu naszego powiatu. Mają oni możliwość zweryfikowania swoich wyobrażeń o zawodzie, uzyskania informacji o warunkach pracy, niezbędnym wykształceniu i kwalifikacjach, a także o predyspozycjach niezbędnych do wykonywania określonego zawodu.

„Dzień Przedsiębiorczości” daje nam możliwość zobaczenia na własne oczy, jak wygląda praca w określonym zawodzie. Dzięki temu łatwiej będzie nam wybrać dalszą drogę nauki – mówiła Patrycja Liptak uczennica technikum hotelarskiego BZSZ.

Ważnym elementem programu jest włączenie wielu instytucji i firm w edukację młodych ludzi oraz tworzenie płaszczyzny przekazywania młodzieży wiedzy o zasadach rządzących rynkiem pracy. Tegoroczna edycja związana była z nowymi kierunkami nauki powstałymi w BZSZ m.in. z logistyką służb mundurowych. Wielu uczniów wskazało na zainteresowanie tym kierunkiem i w tym dniu zapoznawali się ze specyfiką pracy w Komendzie Powiatowej Policji, Służby Celnej i w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Inni obserwowali pracę w Urzędach Miejskim i Skarbowym. Byli i tacy, którzy ten dzień poświęcili najmłodszemu pomagając w Przedszkolu nr 1.

Uczestnicy projektu bardzo pozytywnie ocenili swój jednodniowy pobyt w wybranych instytucjach. Podkreślali miłą atmosferę i zyciowe przyjęcie oraz rzetelną wiedzę, jaką im przekazano na temat wybranych przez siebie stanowisk pracy. Wszyscy uczniowie są zgodni, iż było to ciekawe i pomagające doświadczenie, które z pewnością „rzuciło światło” na ich przyszłość zawodową – mówiła Aneta Bogacz-Zdziebko koordynator programu.

msm/abz

## Zdobyli „Diamentowe indeksy AGH”

Ustrzycki Zespół Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego ma powód do dumy. Siedmiu uczniów zdobyło indeksy Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie.



Fot. M. S. Mazurkiewicz

WAGH im. Stanisława Staszica w Krakowie w dniach 19 i 20 marca odbył się finał IX Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH”. Laureatami z geografii z Zespołu Szkół Licealnych zostali Maciej Szymanek (laureat II stopnia), Monika Koza, Klaudia Orłowska, Adam Sygut, Kinga Szczudlik i Martyna Szczudlik, a finalistką - Ewa Siara. Z matematyki laureatem został Artur Dudek. Laureaci otrzymają indeksy podczas uroczystego zakończenia olimpiady, która odbędzie się 3 czerwca w AGH w Krakowie. - Bardzo się cieszę ze zdobycia „Diamentowego Indeksu AGH”, który daje możliwość podjęcia studiów na Akademii z

pominięciem procedury rekrutacji. Poza tym jest to duża satysfakcja i zwińczenie naszych wysiłków. Gratuluję moim kolegom, będzie nam różnie w Krakowie. Wszyscy chcemy bardzo podziękować naszym nauczycielkom Annie Orlef i Kamili Walasek, które poświęciły nam dużo czasu na przygotowanie oraz udzielały cennych rad i wskazówek – mówi Kinga Szczudlik.

- Jestem zadowolony z nas wszystkich, rzadko zdarzają się sytuacje, gdzie w ogólnopolskim konkursie na 50 laureatów aż 6 jest z tej samej szkoły, z małej miejscowości. Świadczy to o wysokim poziomie nauczania w liceum i bardzo dużym potencjale miejsco-

wej młodzieży. Cieszę się bardzo z wygranej. Znaleźć się wśród najlepszych geografów w Polsce to nie lada wyczyn, zwłaszcza że udało mi się to dopiero za trzecim podejściem. O indeks walczylem w 1 i 2 klasie liceum i do finału zawsze brakowało mi 1-2 punkty. Teraz w klasie maturalnej nie miałem nic do stracenia, powiedziałem sobie albo teraz albo nigdy. No i udało się – mówi śmiejąc się Maciej Szymanek

Organizowana od ośmiu lat trzypięcioletnia ogólnopolska olimpiada ma na celu zachęcenie młodzieży szkół ponadgimnazjalnych do nauki przedmiotów ścisłych i przyrodniczych, a tym samym do podjęcia studiów technicznych. Olimpiada jest organizowana w czterech dziedzinach: matematyka, fizyka, chemia oraz geografia z elementami geologii. Laureatami konkursu „O Diamentowy Indeks AGH” zostają uczniowie szkół średnich, którzy uzyskali minimum 70 proc. możliwych do zdobycia punktów w finałowym etapie w ramach zawodów centralnych. Laureaci Olimpiady przyjmowani są na studia na AGH z pominięciem procedury rekrutacyjnej.

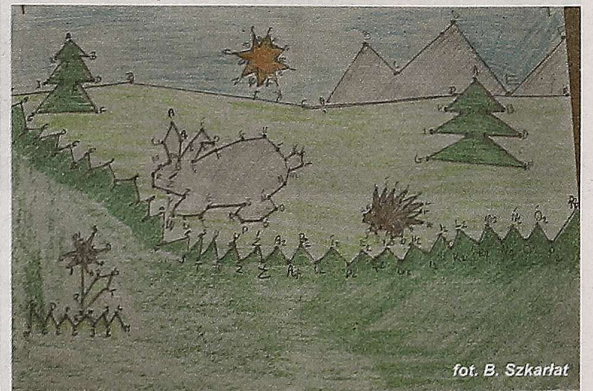
Artur Dudek został laureatem I stopnia z matematyki w ogólnopolskim konkursie „O Złoty Indeks Politechniki Krakowskiej”.

msm

## Konkurs plastyczny z matematyki

### „W Świecie Łamanej”

Uczniowie klasy IV ze szkoły w Polanie w ramach poznawania figur geometrycznych zostali zaproszeni do udziału w klasowym konkursie plastycznym „W świecie łamanej”. Celem konkursu była popularyzacja, promocja i przybliżenie geometrii dzieciom już na samym początku edukacji w II etapie kształcenia.



Fot. B. Szkarłat

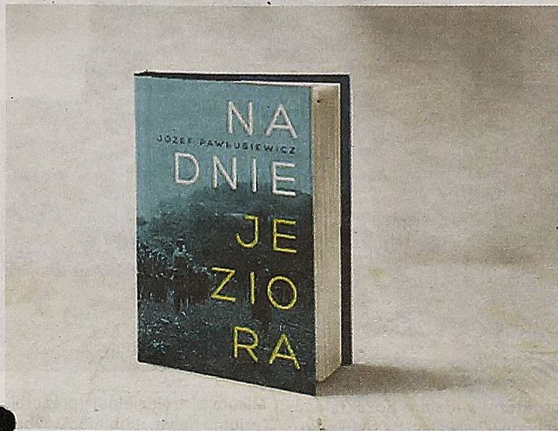
Zadaniem uczniów było stworzenie pracy plastycznej przedstawiającej konkretną sytuację lub obiekt wykorzystując tylko łamaną otwartą lub zamkniętą (w każdym przypadku dopuszczano się łamaną zwyczajną i wiązaną). Format i technika wykonania prac była dowolna. Uczniowie na wykonanie prac mieli 3 dni. Ocenianymi podlegało: zgodność z tematem, dobór techniki, estetyka wykonania, samodzielność, oryginalność i pomysłowość.

Cała ósemka z klasy IV oddała pracę w wyznaczonym czasie, ale niestety nie wszystkie prace spełniały wymagania konkursowe. Ostatecznie na wyróżnienie zasługiwało sześć prac, a wśród nich dwie („Wiewiórka”, „Zając na łące”), które zostały uhonorowane pierwszym miejscem. Autorzy tych prac to Paweł Kania i Daniel Galica. Uczniowie wyróżnionych prac otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe.

Zwycięzcom gratulujemy pomysłowości i życzymy dalszych sukcesów!  
Bernadetta Szkarłat

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Na dnie jeziora



Nakładem krośnieńskiego wydawnictwa Ruthenus na rynek księgarski trafiło czwarte wydanie „Na dnie jeziora” autorstwa legendarnego Józefa Pawlusiewicza.

Pierwsze wydanie ukazało się w 1981 roku już po śmierci autora. Niestety było ocenzurowane. To, co najcenniejsze w książce, to opisy miejscowości, które dziś znajdują się pod wodami Jeziora Solińskiego oraz historie ludzi,

których rodziny żyją do dnia dzisiejszego. Oczywiście nie brakuje opisów przyrody i tragicznych wydarzeń związanych z I i II wojną światową, w szczególności zaś opis konfliktu między częścią ludności narodowości ukraińskiej z polską.

Na dnie jeziora to obowiązkowa lektura dla współczesnych mieszkańców Bieszczad jak i turystów. To opowieść o Bieszczadach, których już nie ma.

Pierwsze pełne, nieocenzurowane wydanie ukazało się w 2009 r. Książka ma format A5, twardą oprawę i liczy 592 strony tekstu plus 32 strony ilustracji.

Wydanie czwarte zostało uzupełnione i poprawione. Obecne uzupełniono o nowe archiwalne fotografie. Poprzednie zawierało 39 teraz jest ich 68.

Józef Pawlusiewicz urodził się 6 listopada 1902 r. w Stawczanach koło Lwowa. Był pułkownikiem Wojska Polskiego, dowódcą oddziału polskiej samoobrony w Bieszczadach, a z zamiłowania hodowcą psów gończych. Wychował się w bieszczadzkim, Łęgu koło Soliny, gdzie jego ojciec kupił 50 hektarów majątek.

Brał udział w walkach polsko-ukraińskich w latach 1918 i 1919 oraz w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Awansowany do stopnia podporucznika rezerwy artylerii ze starszeństwem z 1 stycznia 1929 r. Pełnił też służbę w Straży Granicznej. 1 stycznia 1945 r. otrzymał stopień kapitana i został wcielony do 1 Brygady Zaporowej w Majdanku. W 1959 r. został mianowany komendantem Zakładu Tresury Psów Służbowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Milicji Obywatelskiej w Sułkowicach. W 1958 roku awansował do stopnia pułkownika następnie przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1979 roku.

Wz

Janusz Śmigieński  
Chołowice

W pokorze dla mego Boga  
Pomodłę się ciszą lasu  
Zamknięty czas naszej wędrówki  
Wypełnił obiecując więcej

Mocniej pokochał człowieka  
Gdy dłonie dotknęły ziemi  
Mój/moja jesteś synu/córko  
Nie pytaj czy Ci przebaczę

Moje zbawienie wymaga  
Miłości o którą prosiłem  
Moje Ja Jestem chce pokochać  
Bezwarunkowość mnie określa

Wystarczy zamknąć oczy  
W trawę się zasłuchać  
Nieeść się razem z wiatrem  
Będę zawsze w zasięgu dłoni

Ja twój Bóg na zawsze



Ryc. Z. Zamolajko

## PARRA już pełnoletnia

Widzowie i goście XVIII PARR-owych wieczorów premierowych obejrżeli trzy premiery i trzy spektakle. Odbyły się również warsztaty pogranicza teatru.



fot. M. S. Mazurkiewicz

Trwające dwa dni PARR-owe wieczory premierowe po sobie pozostawiły już tylko wspomnienia. Przypomnijmy - pierwszego dnia widzowie obejrżeli dwie premiery: „młodość” Grażyny Kaznowskiej w wykonaniu Teatru Formy PARRA i „PanDemonium” w reżyserii Wandy Onyszkiewicz-Gnap i Iwo Sobusiaka w interpretacji warszawskiego teatru „Pandemium”. Spektakle łączyła wątpliwa i chwilowa dominacja zła i rozważania o naturze człowieka uwikłanego w poszukiwaniu własnych relacji i ocen.

– Od ponad dwudziestu lat jestem fanem Grażyny Kaznowskiej, to co ona robi z młodzieżą, daje jej cart blanche na wychowanie młodzieży. Bo gdyby to, co się dzieje za kulisami PARR-owych wieczorów można było przezniesić do każdego miejsca pracy, gdziekolwiek, to byśmy byli innym narodem – mówił Robert Bieniek na zakończenie pierwszego dnia

wieczorów teatralnych. Gościem specjalnym tego wieczoru był teatr „Retrospekcja” z Krakowa, który przedstawił spektakl muzyczny „Pamiętasz była miłość”, w którym wystąpili Dagny Cipora, Joanna Mucha i Adrian Gawlik, a przy fortepianie Oleg Sznicar.

Drugi dzień to warsztaty pogranicza teatru „Nigdy-Przenigdy”, w których swe doświadczenie młodym przekazywali Dorota Działiańska i Iwo Sobusiak z teatru „Pandemium”.

Druga odsłona zaczęła się monodramą Grażyny Kaznowskiej „W podróży do...” teatru w Drodze AGRADA. W rolę pilota wcieliła się Joanna Pisula. Kolejną premierą był spektakl „Niezła Sztuka” tego teatru. Katarzyna Dudzińska, Grażyna Kaznowska, Justyna Liszkowska, Joanna Pisula i Irena Powroźnik w piosenkach autorskich Wandy Duszy Stańczak wywoływały nostalgię, samotność i tęsknotę codzienno-

ści. Teatr „W kratkę” z Głogówka przedstawił spektakl „Nuda” w reżyserii Waldemara Lankaufa, którego autorem był Grzegorz Sławiński.

Widzowie burzliwymi oklaskami przyjmowali kolejne spektakle. Atmosferę PARR-owych wieczorów budują spotkania się z występującymi aktorami po spektaklach.

– Skończyliśmy osiemnaście lat. Nie mnie oceniać, nie mnie podsumowywać, bo najważniejsze jest to, co widzowie sobie wynieśli z tych naszych dwóch dni spotkań – mówiła Grażyna Kaznowska na zakończenie. – Teatr może bawić, może wzruszać, może przerażać i może uczyć, bo nie ma jednej nitki teatralnej. Wszystko jednak służy na dobrą sprawę temu, aby nas wzbożać, abyśmy nie myśleli tylko i wyłącznie o chlebie powszednim, ale i o chlebie duchowym.

(Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

msm

## Wszyscy znają Brzechwę

Ponad czterdziestu uczniów wzięło udział w IV Międzszkolnym Konkursie Recytatorskim Poezji Jana Brzechwy. Recytatorzy przescigali się zarówno w dorobku repertuaru, jak i pomysłach na interpretację wierszy.

Konkurs odbył się 15 kwietnia w hali widowiskowo-sportowej, a zorganizowany został przez ustrzycką Filię PBW w Krośnie i ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Jego inicjatorami były kierowniczka ustrzyckiej Biblioteki Pedagogicznej Elżbieta Romowicz oraz Ewa Szymanek i Małgorzata Socha - nauczycielki świetlicy szkolnej.

Z roku na rok konkurs recytatorski cieszy się coraz większym powodzeniem. W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 42 uczniów z obu szkół podstawowych w Ustrzykach Dolnych, Wojtkowej, Ropience, Ustianowej, Hoszowie, Łodynie i Łobozewie. Recytatorzy przescigali się zarówno w dorobku repertuaru, jak i pomysłach na interpretację wierszy.

Po występach uczestników, jury konkursu w składzie: Halina Wolska-Leń, Czesława Mileszko oraz Elżbieta Romowicz, rozpoczęło obrady.

Po długiej i burzliwej naradzie jury zgodnie przyznało, że wybór najlepszych recytatorów był bardzo trudny ze względu na wysoki i wyrównany poziom konkursu. Uczniowie zaskoczyli oceniających starannie dobranymi tekstami, przemyślaną recytacją, swobodą i wysokimi umiejętnościami.

Ostatecznie wyłoniono zwycięzców w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii klas III-IV miejsce I zajęli ex aequo Kacper Pucyk (SP nr 2 NSS, opieka Aldona Kunasz) i Emilia Pankiewicz (SP w Ustianowej, opieka Katarzyna Beńko). Miejsce II, również ex aequo zdobyły Emilia Dobosz (SP nr 1, opieka Katarzyna Bulwan) oraz Martyna Kurnyta (SP w Ropience, opieka Anna Jakubik). Miejsce III także ex aequo Zuzanna Derecka i Szymon Nicpoń (uczniowie SP w Hoszowie, opieka Bożena Płocka). Wyróżnienia zdobyli Kacper Piętoń i Kuba Szczechowicz (uczniowie SP w Hoszowie), Paulina Koza (SP w Łobozewie, opieka Izabela Konopelska), Julia Drożdż (SP w Ropience), Erwina Gromala (SP nr 1, opieka Janina Malicka) i Antoni Frankowski (SP w Ustianowej).

W kategorii klas V-VI trzy pierwsze miejsce zajęli uczniowie ustrzyckiej Dwójki - Kacper Kolbuch (I m-ce), Kacper Kuszniński (II m-ce) i Maciej Pereśluha (III m-ce). Uczniów do konkursu przygotowała Aldona Kunasz. Wyróżnienia przyznano Piotrowi Madejowi i Dawidowi Psonakowi (SP w Wojtkowej, opieka Maria Kruk), Kindze Matyja (SP nr 1, opieka Małgorzata Gergasz), Zuzannie Selwa i Marcie Chwostek (SP w Ustianowej, opieka Katarzyna Beńko).

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy a zwycięzcy nagrody ufundowane przez burmistrza Bartosza Romowicza, Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji oraz darczyńców prywatnych.

(Galeria zdjęć na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

E. Szymanek, M. Socha

## Ocalić od zapomnienia...

Zapraszam czytelników, do wędrówek ze mną przez moje ukochane Bieszczady. Podzielę się z Wami wyłącznie moimi odczuciami, refleksjami, komentarzami.



Lidia Tul-Chmielewska

Bieszczady poznaję od 2005 roku, bo mieszkam w nich dopiero od 3 lat. Zakochiwałam się w każdym miejscu, widokach, krajobrazach i przestrzeni. Ale przede wszystkim zauroczyli mnie tutaj ludzie, ich proste i nieskomplikowane charaktery, życzliwość i przychylność. Nie zapomnę słów, wspaniałej kobiety - Matki Zbłąkanych Dusz, niezyczącej już Maliny Czyżewskiej „tutaj jest tak: nie ważne, co robieś i kim byłeś... tu dostajesz białą, czystą kartkę. Jak ją sobie zapiszesz, tyle tutaj będziesz wart”. To takie danie człowiekowi drugiej szansy w życiu. To jest taka specyfika Bieszczadów, to mnie tutaj urzekło, zauroczyło.

Zabiorę Was w moich cyklicznych wędrówkach, szlakiem wysiedlonych, opuszczonych i nieistniejących miejscowości.

**Tworylne** - Miejsce, które przeniknęło mnie do głębi, wręcz uderzyło w serce i duszę. Świadomie swoje wędrówki śladami nieistniejących wsi, przesunęłam na czas jesienno-zimowy. Wtedy to, zazdrośnie strzegąca wszystkiego przyroda, odsłania swoją

kurtyne zieleni. Widać smutne krzyże, płaczące łzami deszczu piwnice i parawanowe dzwonnice. Mchem przykryte schody donikąd po dawnej strażnicy granicznej i wbite w ziemię podmurówki cerkwi. Historia, która nigdy nie powinna się wydarzyć, historia wysiedlonych. Nie chcę oceniać tutaj z perspektywy, jednej czy drugiej strony, kto rację miał, kto jej nie miał. Ucierpieli ludzie. Zwykli ludzie tutaj mieszkający od pokoleń. Którzy w zawierusze wojny, nie wiedzieli do końca, kto wróg, kogo się bać, a komu pomagać. Mieli tutaj swoje małe ojczyzny, umierali tutaj ich matki i ojcowie i rodziły się dzieci. Miejsce gdzie zatrzymał się czas. Stalowo-szare niebo, odsłonięte ruiny, piwnice – milczące ślady tego, co kiedyś tętniło życiem, pachniało chlebem i żyło.

Dawno nie czułam tak głębokiego wzruszenia, takiej gonitwy myśli – przy jednoczesnym wyciszeniu. Miejsce szczególnie polecam osobom wrażliwym i znającym bolesną historię tych, co musieli stąd odejść. Krzyczący i „lüksusowy” turysta, szukający



Lidia Tul-Chmielewska

„konsumpcyjnych” atrakcji – tego w Tworylnem nie znajdziecie i niech to miejsce omija.

Do wsi najlepiej dostać się od Rajskiego, do skrzyżowania przy moście można dostać się samochodem, od parkingu pieszo lub rowerem. Czeka nas spacer wzdłuż Sanu ok. 45 min. Widok tej wsi, starych drzew owocowych, znaczących dawne sady, gruzowisk i elementów ruin i piwnic – zapiera po prostu oddech. Możemy sobie tylko wyobrazić jak było to duże skupisko ludzi. U ujścia potoku Sasz, dolina otwiera się tworząc niedużą kotlinę, o niezwykłym uroku. Pusta głusza dookoła, a przecież kwitło tutaj życie, pełne ludzi mieszkających w bojkowskich chyzach.

Tworylne powstało ok 1456 r. – jako jedna z pierwszych wsi pod Otrytem. To jedna z najstarszych wsi z Doliny Sanu. Wieś była dość duża i dobrze zagospodarowana, od 1526 r. posiadała własną cerkiew. W 1939 r. wojna podzieliła wieś granicą Sanu na niemiecką i rosyjską. Z tego okresu pochodzi strażnica niemiecka,

po której widzimy pozostałość schodów i piwnicy. W 1946 roku, cała ludność Tworylnego została wysiedlona, a zabudowania i cerkiew zniszczono i spalono.

Obecnie możemy tam zobaczyć ruiny zagrody dworskiej i najstarszej części wsi. Wszędzie widać drzewa owocowe (obecnie numerowane przez Nadleśnictwo). W otoczeniu ruin możemy zobaczyć sztuczne stanowisko do rozrodu węży Eskulapa (stos kamieni i trocin).

Przez wieś biegnie piękna nawet obecnie – aleja dworska, oznaczona szpalerem drzew po obu stronach drogi. Widzimy również pozostałości stodoły dworskiej (charakterystyczne filary) oraz stajni dworskiej.

Uważnie idąc w górę alei, po prawej stronie zobaczymy obszerną dwukomorową piwnicę (latem praktycznie niewidoczną, zarośniętą bujną roślinnością). Natomiast po lewej stronie zobaczymy ruiny dzwonnicy parawanowej i obok fundamenty podmurówki cerkwi drewnianej z 1876 r. greckokatolickiej pw. św.

Mikołaja, trójdzielnej (prezbyterium, nawa, babiniec). Obok cerkwi przewrócony drewniany krzyż, jest także widoczna krypta grobowa, która znajdowała się pod kaplicą dworską.

Idąc w górę drogi polnej w kierunku Krywego, zobaczymy cmentarz wiejski, gdzie jest niewiele nagrobków i żeliwnych krzyży. Niezwykłe to miejsce. Warto w skupieniu chwilę tutaj pobyt. Zadumać się nad ironią losu, bo Ci, co odeszli z życia to jednak zostali – niewysiedleni, są na swojej ziemi. Tacy bezimienni gospodarze tego miejsca, tej opuszczonej wsi.

Naprawdę przejmujące to miejsce, pełne magicznego i tragicznego klimatu. Teraz gospodarzą się tutaj żubry, wilki i kruki. Latem dolinka wypełniona jest kofoniami dźwięków owadów, barwnymi zapachami kwiatów na łąkach. Miejsce niepowtarzalne. Jedyne.

Polecam z całego serca to miejsce, tym, co docenią Bieszczady właśnie od TEJ „nie pop-turystycznej” strony.  
Lidia Tul-Chmielewska

## „Czas leśnych kurierów” nagrodzony

Film o losach beskidzkich kurierów został znów doceniony. Tym razem wyróżniono go w ogólnopolskim konkursie programów telewizji lokalnych. Jury przyznało mu główną nagrodę.



fot. E. Marszałek

Film „Czas Leśnych Kurierów” po sukcesie na targach filmów dokumentalnych w Cannes znów został doceniony w organizowanym przez Polską Izbę Komunikacji Elektronicznej Ogólnopolskim Konkursie Programów

Telewizji Lokalnych „To Nas Dotyczy”. Jury przyznało temu fabularyzowanemu dokumentowi Nagrodę Główną w kategorii Moja Mała Ojczyzna. Nagrodę i statuetkę odebrał Bogdan Miszczak, prezes TV Obiektwy podczas

gali, która odbyła się 27 kwietnia w Jauchrance.

Film „Czas leśnych kurierów” w reżyserii Bogdana Adama Miszczaka, opowiada o trasach kurierskich łączących kraj z polskim rządem na uchodźstwie.

Scenariusz do filmu napisała Jola Jarecka – pisarka i współtwórczyni zatwarnickiego Kina KońKret oraz Edward Marszałek, rzecznik Lasów Państwowych w Krośnie. Wiele scen w filmie konsultowała harcmistrz Krystyna Chowaniec.

Premiera tego fabularyzowanego dokumentu odbyła się 7 stycznia w ArtKinie w Krośnie. Historia, która jest w filmie, opowiada o kurierach, którzy z narażeniem swojego życia, przy pomocy wspomagającej ich ludności polskiej, przetrzymali uchodźców do tworzącej się armii z Polski na Węgry. Z narażeniem życia przenosili przez granicę do kraju pocztę, broń i pieniądze. Historia trzyma widza w napięciu, a w połączeniu z dialogami i zdjęciami daje rewelacyjny efekt.

Film opowiada o dwóch trasach z Rymanowa i Sanoka do Budapesztu. Pierwsza nosiła kryptonim „Las”, a druga „Jaga”. Dokument przybliży sylwetki między innymi Jana Łożańskiego ps. „Orzeł”, Jana Nowaka ps. „Strzelec”, Bronisława Przybylskiego ps. „Broniek”, Aleksandra Rybickiego ps. „Jacek”, Stefana Grzyba ps. „Adam”, Kazika Sołtysika ps. „Kazik”. W filmie zapoznajemy się również z historią Franciszki Różowicz zwanej „Babcia” i Jadwigi Kociatkiewicz z Gedroyciów ps. „Renia”, które

pomagały kurierom. Nieoceniony jest również wkład leśniczych i gajowych, którzy pomagali kurierom. Leśnicy Wojciech Grodzkiński z Jaślisk czy Jakub Pałasiwicz z Balnicy za współudział w konspiracji trafili do obozów koncentracyjnych, o nich również jest ten film.

Film zrealizowany został w współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Krośnie. Był już wielokrotnie wyświetlany w kinach Podkarpacia.

W filmie „zagrały” plenery sanockiego skansenu, okolice Jasiela i Balnicy, część zdjęć zrealizowano w Jaśle i w Rymnowie. Wystąpili w nim zarówno profesjonalni aktorzy, jak i statyści, których agencja wybrała spośród mieszkańców województwa podkarpackiego. Na ekranie pojawiają się też leśnicy z terenu Bieszczadów i Beskidu Niskiego, przypominający rolę ludzi lasu w organizacji działalności kurierskiej. Kolorytu akcji dodaje udział grupy rekonstrukcji historycznej z Sanoka.

„Czas leśnych kurierów” powstał w ramach cyklu filmów produkowanych przez Agencję „Obiektwy” pod nazwą „Historyczny pejzaż Podkarpacia”. Produkcje mają pokazywać ważne dla regionu, ale mało znane wydarzenia historyczne.

Edward Marszałek,  
rzecznik prasowy RDLP w  
Krośnie, paba



# NA TROPACH WĘŻA ESKULAPA

W 1980 roku nakładem Naszej Księgarni ukazała się książka „Na tropach węża Eskulapa”. Jej autorami byli Maria Kownacka oraz Kazimierz Garstka. Jak doszło do tego, że znana i ceniona autorka literatury dziecięcej stała się współautorką książki wraz ze skromnym nauczycielem biologii z prowincjonalnych Lutowisk?



- To był po części przypadek, że nasze drogi życiowe się spotkały. Kiedy poznaliśmy się w 1968 roku pani Maria miała już 74 lata, ja 30. Znaczącym jest fakt, że oboje urodziliśmy się w tym samym gostynińskim powiecie. Ona w Słupie, ja osiem kilometrów obok w Kamieńcu, gdzie mój ojciec był rządcą na dworze dziedzica, właściciela Kamieńca. Pani Maria po śmierci rodziców przez kilka lat przebywała na dworze krewnego Zygmunta Stokowskiego. Tak więc mamy wspólny punkt, jakim jest Kamieniec. Łączy nas jeszcze jedno – groby naszych przodków na cmentarzu w Suszerzu. Może więc jednak było jakieś przeznaczenie, że po latach spotykaliśmy się w zupełnie innym regionie Polski – wspomina Kazimierz Garstka.

## W Bieszczady trafił w 1960 roku z wyboru.

Mimo, że urodzony i wychowany na nizinach, góry zawsze go fascynowały. Absolwent studium nauczycielskiego kierunku biologii, jako miejsce swojego życia i pracy zawodowej wybrał Bieszczady, które wtedy były modne i otoczone mitem niedostępnych i dzikich. I takie w tamtych czasach były. Bez bitej drogi, bez elektryczności, jednak piękne i fascynujące. Znajomi i rodzina dziwił się, że porzuca wygodę, na rzecz życia w głuszy, w nieznanym dziczy.

Ta dzicz i głusza szybko stały się pasją Kazimierza Garstki. Ucząc w miejscowej szkole uzupełnił swoje wykształcenie kończąc biologię na WSP w Krakowie. Praca magisterska dotyczyła płazów i gadów Lutowisk i okolic i była kontynuacją jego herpetologicznych pasji. Praca wymagała gruntownych badań terenowych. Kazimierz Garstka przemierzał Bieszczady w poszukiwaniu płazów i gadów, w tym węża Eskulapa. Niejednokrotnie nocował

w namiocie lub w przygodnym miejscu. Nie zawsze te wędrowki były bezpieczne. Hulskie, Tworylne, Skorodne, a w zasadzie to co po tych miejscowościach pozostało, czyli stare studnie, piwnice, były miejscami niebezpiecznymi. Nie mówiąc już o dzikiej zwierzynie, zwłaszcza o wilkach i niedźwiedziach.

Kazimierz Garstka jako biolog docenił potrzebę ochrony przyrody tego wyjątkowego miejsca w Polsce. Tę ideę wpajał swoim uczniom na lekcjach, a także na zajęciach pozalekcyjnych. W tym celu stworzył między innymi klub Młodych Przyrodników „Eskulap”.

W 1968 roku w oświatowym czasopiśmie „Życie szkoły” ukazał się artykuł pana Kazimierza o ochronie przyrody w bieszczadzkich szkołach. W tym samym numerze opublikowany został artykuł Marii Kownackiej „Zielone estrady”, poświęcony zajęciom z dziećmi na łonie natury. To był początek ich znajomości.

W sierpniu Kazimierz Garstka otrzymał, ku swojemu zaskoczeniu, list od pani Marii,

w którym to między innymi napisała: Szanowny Kolego – nazywam się Maria Kownacka, jestem autorką „Plastusiowego pamiętnika”, „Rogasia z Doliny Róztoki” i 50 innych książek. Nie znam dotąd Bieszczad i ogromnie pragnę je poznać (choć 74. wiosna znacznie się pakować na kark za kilka tygodni). Czy są jakieś możliwości urzędzenia się w Lutowiskach? Oczywiście znalazły się.

Na przyjazd literatki czekali wszyscy, w tym dzieci z lutowiskiej szkoły. Na przystanku autobusowym oczekiwały z wiankami kwiatów. Nadjechał niebieski autobus, z którego wysiadła starsza pani, znana dotąd jedynie z fotografii. Wzruszający moment – dzieci witają pisarkę i... Plastusia

umieszczonego jak rękawiczka na ręce Marii Kownackiej.

Pierwsza wizyta w Bieszczadach pani Marii trwała miesiąc i dostarczyła niezapomnianych wrażeń pisarce, ale też i dzieciom. Jej, bo miała możliwość poznania z bliska uroków i tajemnic bieszczadzkiej przyrody. Goszczący ją poznali wspaniałą postać, urzekającą intelektem, talentem, prostotą charakteru, pracowitością i żywotnością. Podczas wrześniowego pobytu odwiedziła wszystkie szkoły w gminie: Lutowiska, Stuposiany, Dwernik, Zatwarnice oraz przedszkole w Lutowiskach. Na stronie tytułowej ofiarowanego dzieciom z Lutowisk „Głosu Przyrody” napisała dedykację – Niech przyroda będzie bliska/wszystkim dzieciom w Lutowiskach.

- Podczas dwukrotnych pobytów w Bieszczadach

## Maria Kownacka była bardzo aktywna fizycznie.

Odbýwała długie spacerunki z moją żoną: na Skorodne - miejsce pobytu węża eskulapa, bohatera naszej książki, na Krywkę - w starodrzew za kurkami i prawdziwkami, na Smolnik - zwiedzając cerkiew bojkowską, na Otryt - za rydzami. Była doskonałą i wnikliwą obserwatorką przyrody. Zaprzyjaźnił się. Całymi godzinami opowiadała mojej najmłodszej córce Agnieszce o kwiatkach, myszkach, jaszczurkach. Na tytułowej stronie „Razem ze słonkiem” napisała jej: Kochana Agnieszko/kłaniaj się orzeszkom/misiom, czerwonym wiewiórkom/kłaniaj się orłom co krążą nad Otrytem/Ty-nieodrodna Bieszczadów córko/Wężowi Eskulapa kłaniaj się niziuchno/I Kochaj przyrodę przy tem/Swojego Taty córuchno – wspomina pobyt Marii Kownackiej Kazimierz Garstka.



Maria Kownacka z Grażynką Garstkówną i jej młodszą siostrą Agnieszką  
Fot. Arch. prywatne.

Podczas drugiej wizyty w Bieszczadach w 1969 roku towarzyszył jej młody Bolesław Faron pracownik naukowy krakowskiej WSP, a w latach 80. Minister Oświaty i Wychowania. Kazimierz Garstka nie ukrywa, że ta znajomość bardzo mu się przydała i dzięki wsparciu ministra mógł rozpocząć budowę nowej szkoły w Lutowiskach.

Tak prawdę mówiąc to po latach trudno nawet powiedzieć kto pierwszy wpadł na pomysł napisania książki. Zanim powstała w 1969 roku pod wpływem zauroczenia Bieszczadami, Maria Kownacka korzystając z pomocy Kazimierza Garstki, napisała słuchowisko radiowe. Rozwinięciem tego słuchowiska stała się książka.

Książka powstawała z przerwami przez siedem lat. Powodem tak długiego procesu jej pisania były obowiązki pana Kazimierza. Został dyrektorem szkoły, otworzył



Maria Kownacka dekoruje Kazimierza Garstkę orderem Plastusia  
Fot. Arch. prywatne.

przewód doktorski. Podział pracy był prosty. Pan Kazimierz konstruował fabułę i wymyślał wątki poszczególnych rozdziałów. Pisał też wstępną wersję. Maszynopis lub nawet rękopis wysłał do Marii Kownackiej. Najczęściej listownie, czasami też jeździł do niej do Łomianek, gdzie mieszkała i gdzie ustalali ostateczną wersję. Najczę-

Niestety już nie żyje. Hania, Zosia, Ela, Grażynka, Jacek to jego koleżanki i koledzy. Pani Maria – bibliotekarka to również autentyczna postać, podobnie jak pani Zosia pielęgniarka z lutowiskiego ośrodka zdrowia. W postaci leśniczego Rewery można dopatrywać się legendy bieszczadzkiego leśników i myśliwych Władysława Pepery.



Druga wizyta w Bieszczadach Marii Kownackiej. Od lewej Bolesław Faron, Kazimierz Garstka, Maria Kownacka, Teresa Garstka, Janina Adamska, kłęczą Grażynka Garstka  
Fot. Arch. prywatne.

Na kartach książki upamiętniony został komendant milicji pan Adamski. „Szwarc charakter” Radzigonik również miał swój pierwowzór. W książce przestaje łowić żmije i zostaje dozorcą na budowie ośrodka wypoczynkowego w Sękowcu. W życiu jego losy potoczyły się dramatycznie. Oprócz łapania żmij Radzigonik popisywał się za pieniądze różnymi sztuczkami z tymi gadami. Jego popisowym numerem było wkładanie żmii do ust. Niestety, raz podczas pokazu w Cisnej poszło coś nie tak i Radzigonik ukąszony – zmarł.

W 1977 roku spółka autorska Kownacka-Garstka kończy pisać. Książka zostaje złożona do wydawnictwa, a następnie do drukarni. W tamtych czasach na ukazanie się publikacji drukiem, trzeba było czekać nawet kilka lat. W 1980 roku „Na tropach węża Eskulapa” ujrzało światło dzienne. Była to ostatnia książka napisana przez Marię Kownacką. W dwa lata później zmarła.

„Na tropach węża Eskulapa” to książka na wskroś edukacyjna; z bardzo dużym zacięciem moralizatorskim. Przekazuje prawdy oczywiste i bardzo potrzebne. Mimo upływu lat, mimo że zmienił się świat, Polska i Bieszczady, proste przesłanie książki pozostaje bez zmian i jest dalej aktualne, jak te chociażby zawarte w prostych dwuwierszach: Chroń podkolan/ozdób bieszczadzki polan; tylko głupiec chyba/niszczy grzybnie grzyba; wąż Eskulapa – gad nad gady/bronici go chronić – błagają Bieszczady.

Adam Leń

Pisząc niniejszy tekst korzystałem z fragmentów książki „Plastusiowa mama – wspomnienia o Marii Kownackiej” autorstwa Marioli Przywan.

– wspomina go Kazimierz Garstka.

## Śladami przeszłości w Bieszczadach

## Pro Memoria

Dominik Kaczmarek i Krzysztof Andruch z Liceum Ogólnokształcącego w Lesku w ramach projektu rekrutacyjnego do XXII sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży przygotowali pracę dotyczącą cmentarza żołnierzy poległych w trakcie I wojny światowej w Bieszczadach.



Tak obecnie wygląda cmentarz w Uhercach

Fot. Z. Krasowski

Miejsca pamięci są ważne dla lokalnej i narodowej tożsamości. Zdarza się jednak, że pod wpływem czasu zapominamy o nich. Być może dzięki takim projektom, ten stan rzeczy niedługo się zmieni. Cmentarz żołnierzy poległych w latach 1914-1915 znajduje się na wzgórzu Lachawa w Uhercach Mineralnych. Jest to jeden z największych tego typu zabytków znajdujących się w powiecie leskim, a bez wątpienia największy w gminie Olszanica. Znajduje się na nim 36 zbiorowych mogił żołnierzy walczących zarówno w szeregach armii austriacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Źródła historyczne mówią o tym, że w Uhercach Mineralnych pochowani są żołnierze z dzisiejszej Bośni i Hercegowiny, Słowacji, Ukrainy, Węgier (byli oni nazywani przez miejscową ludność „Madziarami”), Włoch i Polaki. Nasi rodacy walczyli w oddziałach armii wszystkich trzech wielkich cesarzy. Żołnierze, pochowani na tym cmentarzu zginęli w latach 1914-1915, kiedy wojna w Bieszczadach była najbardziej krwawa. To tędy przebiegała wówczas linia frontu. Regularnie następowały ofensywy armii rosyjskiej i kontrataki wojsk austriacko-węgierskich. Miało to związek m.in. z próbami zajęcia

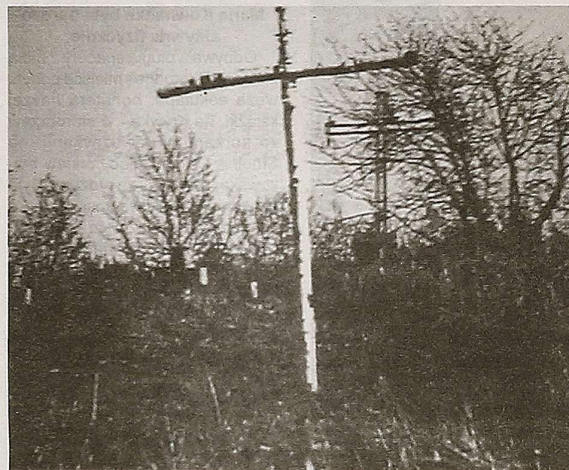
Twierdzy Przemyśl. Bardzo wiele ofiar wśród żołnierzy zebrała również mroźna zima 1914/1915. Punktem kulminacyjnym walk w Bieszczadach okazała się tzw. operacja gorlicka w maju 1915 roku. W jej wyniku armia austriacko-węgierska, przy wsparciu armii niemieckiej wyparła z tych ziem wojska rosyjskie.

Początkowo polegli żołnierze byli pochowani na miejscu, w którym stracili życie, ze względu na nieustannie trwające walki. Dopiero po ich zakończeniu, właściciel dóbr uherczańskich, prof. Ernest Till (1846-1926) wydzierżawił fragment Lachawy pod cmentarz poległych w niedawnej wojnie na całym terenie dzisiejszego powiatu leskiego, bez względu na ich narodowość i przynależność wojskową. Chciał w ten sposób sprawić, aby żołnierze mogli spocząć w spokoju. Dokładnej liczby pochowanych nie można jednak ustalić.

W okresie XX-lecia międzywojennego dbano o cmentarz na Lachawie. Można było wówczas znaleźć na nim nieliczne tablice identyfikacyjne. Dopiero w czasach PRL-u zabytek zaczął tracić na znaczeniu. Ten cmentarz służył wtedy do pasania bydła, a jedynym sposobem rozróżniania go od innych „pa-

stwiwk” był wielki drewniany krzyż. Działo się tak najprawdopodobniej poprzez działania komunistycznych władz.

Mimo to, cmentarz pozostał dla miejscowych ważnym miejscem pamięci. Szkoła w Uhercach Mineralnych co kilka dni wysyłała tam jednego nauczyciela z grupką uczniów w celu zapalania zniczy i wykaszania traw dookoła nagrobków. W 2006 roku, w wyniku starań Urzędu Gminy Olszanica, ze środków Ministra Kultury oraz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przeprowadzono kompleksowy remont cmentarza. Drewniane krzyże zastąpiono krzyżami wykonanymi z granitu. Postawiono także drewniane ogrodzenie z bramą i wykonano chodnik z kamienia sjenieńskiego. Na środku cmentarza znajduje się betonowy cokół, a na nim wielki metalowy krzyż, pod którym znajduje się tablica pamiątkowa z napisem: - „Cmentarz żołnierzy poległych w I Wojnie Światowej w latach 1914-1915”.



Tak wyglądał cmentarz przed 2006 rokiem

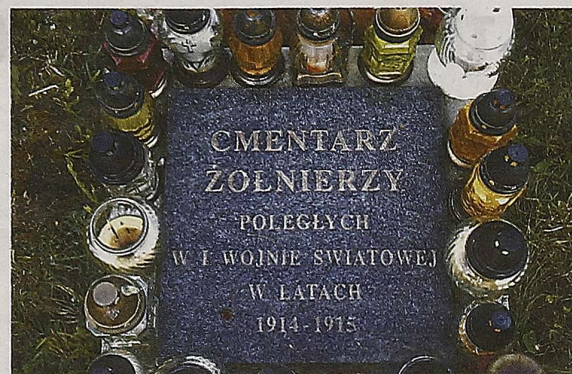
Fot. Arch.

## Licealiści zrobili ankietę

Obecnie cmentarz ma powierzchnię 0,04 ha. Można go odwiedzać o każdej porze dnia, gdyż godziny otwarcia nie są ustalone. Położenie zabytku na wzgórzu nieco ogranicza jego dostępność turystyczną. W celu zbadania stanu świadomości na temat cmentarza z

i szkoły podstawowej.

Większość uczniów poprawnie wskazała cmentarz jako miejsce pamięci żołnierzy z I wojny światowej. Prawie 25 proc. ankietowanych wskazało prawidłową liczbę mogił, które się tam znajdują. Tylko trójce uczniów poprawnie zaznaczyło, że polegli żołnierze należeli do armii



Tablica pamiątkowa na cmentarzu

Fot. Z. Krasowski

I wojny światowej wśród mieszkańców Uherzec Mineralnych i okolic licealiści w Zespole Szkół Publicznych w Uhercach Mineralnych i w Olszanicy przeprowadzili ankietę badawczą, w której uczniowie odpowiadali na 5 pytań. W ankiecie brało udział 144 uczniów gimnazjum

rosyjskiej, austriacko-węgierskiej i niemieckiej. 77 osób odpowiedziało, że należeli oni do armii polskiej, która wówczas jeszcze nie istniała. Znaczną większość uczniów stwierdziła jednak, że brakuje nie tylko oznaczeń na szlakach turystycznych, które prowadzą do cmentarza, ale również informacji o istnieniu takiego miejsca pamięci w lokalnych mediach.

Przeprowadzili także sondę, w której 22 uczestnikom zadali następujące pytanie: „Jak szczególnym miejscem pamięci według Pana/Pani jest cmentarz z I Wojny Światowej w Uhercach Mineralnych?”

Prawie wszyscy podkreślali znaczenie tego miejsca pamięci, ale wskazywali też na brak zainteresowania jego historią wśród mieszkańców Uherzec Mineralnych i okolic. Wśród zapytanych osób był m.in. wójt gminy Olszanica Krzysztof Zapala.

Cmentarz obecnie jest regularnie sprzątanym. Mieszkańcy koszą trawę dookoła mogił, a przy okazji spacerów zapalają tam znicze. Pomimo tego, zainteresowanie historią zabytku nie jest duże. Jednak w ostatnich miesiącach, wśród niektórych mieszkańców i uczniów pobliskich szkół narodziła się chęć poszerzenia wiedzy o tym szczególnym miejscu pamięci. Mamy nadzieję, że wkrótce dane nam będzie poznać pełną historię tych mogił. Bez wątpienia warto poznać wszystkie takie miejsca w Bieszczadach.

Krzysztof Andruch,

## Pierwsza od 65 lat

W cerkwi w Bystrem k. Czarnej 25 kwietnia doszło do historycznego wydarzenia. Po prawie 65 latach po raz pierwszy w świątyni odprawiona została msza święta w intencji dobrych plonów i szczęśliwego zakończenia remontu.



Fot. B. Augustyn

Mszę świętą odprawił proboszcz parafii z Czarnej ks. Jan Bróz w asyście wikariusza ks. Adama Świsterskiego. Odprawienie mszy było możliwe dzięki, między innymi wysiłkowi członków Towarzystwa Ochrony Zabytków Oddział Bieszczadzki, którzy uratowali ten obiekt

od zniszczenia i zagłady. We mszy uczestniczyli mieszkańcy Bystrego, Michniowca, Lipia, Czarnej i kilku innych bieszczadzskich miejscowości.

- Nie nagłañnialiśmy tego wydarzenia. Uważaliśmy, że to właśnie mieszkańcom Bystrego i oko-

licznych miejscowości należy się pierwszeństwo w tej mszy. Na większe uroczystości przyjdzie jeszcze czas. Te dzisiejsze pokazują kolejność rzeczy po sobie następujących. Najpierw trzeba było wykonać prace pozwalające uratować substancję materialną cerkwi, teraz przyszedł czas na napełnienie tego miejsca sacrum - powiedział po mszy Bogdan Augustyn, przedstawiciel TONZ-u.

W homilii ksiądz Jan podkreślał rolę społecznych działań grupy pasjonatów, dzięki którym ta świątynia została uratowana. - Dzisiejszą mszą świętą rozpoczynamy nowy rozdział w historii tej świątyni. Omodlona przez wiele lat przez poprzednich mieszkańców, teraz powraca do swojej sakralnej funkcji.

Jak zapowiedział ksiądz Jan Bróz w świątyni będą odprawiane nabożeństwa z różnych okazji. Najbliższe to odpust w dniu świętego Michała Archanioła, pod wezwaniem którego jest świątynia, a planowany jest on na 29 września.

lela/

## Cerkiew w Bystrem

Pierwsza cerkiew powstała w Bystrem około 1607 roku. Następna zbudowana w tym samym miejscu w 1681 roku, przetrwała ona do końca XIX wieku. Obecna powstała na przełomie 1901 i 1902 roku i przyjął ją wezwanie św. Michała Archanioła, tak samo jak jej poprzedniczki. Przymyślnie projektantem tego budynku był architekt Wasyl Nahirny. Jego dziełem były również cerkwie w Lipiu oraz Lutowiskach. Niestety żadna z nich nie przetrwała.

W 1951 r. obiekt podobnie jak w Michniowcu i Lipiu został pozostawiony z pełnym wyposażeniem wnętrza. Po przyjeździe nowych mieszkańców podjęto próbę adaptacji cerkwi na kościół. Odbyło się tu kilka mszy, po czym władze ich zakazały. Powoli rozpoczął się proces dewastacji i rozkradania co cenniejszych przedmiotów. Część wywieźli funkcjonariusze UB, czego świadkami byli mieszkańcy wsi. W 1962 r. pozostałe jeszcze eksponaty zostały wywiezione do Muzeum - Zamku w Łańcucie.

Od 1985 roku cerkiew znajduje się pod opieką Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki. Od początku lat 90. trwają prace konserwatorskie, przez wiele lat z wieloma trudnościami. Dopiero w 2012 roku po zmianie sytuacji prawnej i przejęciu przez Towarzystwo obiektu na własność, stworzyły się możliwości pozyskiwania środków finansowych, pozwalających na remont w większym zakresie.

W ostatnich latach, dzięki funduszom otrzymanym między innymi od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wykonano wymiany fragmentów konstrukcji zrębu kopuły nad babińcem, blachy na kopule, gzymsów podokapowych, części szalunku, wymianę blachy na daszkach okapowych.

Na zewnątrz pozostało jeszcze do wykonania obicie ścian zewnętrznych oraz dolnego daszku okapowego. Wewnątrz najpilniejsze do wykonania prace to wymiana podłogi oraz odnowienie ramy ikonostasu.

# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Koniec sielanki! Trzeba będzie zacząć funkcjonować na wysokich obrotach. Szef nie będzie miał litości i zasypie Cię dużą ilością spraw do załatwienia. Typowa żmudna, papierkowa robota, która z pewnością nie daje satysfakcji i nie przynosi uznania. Złośliwa uwaga, która wygłosi znajomy z pracy na temat Twoich nowych obowiązków powinna Cię zastanowić.

Może w tym co usłyszałeś jest odrobina prawdy i rzeczywiście szef postanowił Cię ukarać? Pomyśl dlaczego tak mogło się stać. Możesz być w słabszej formie psychicznej i fizycznej. Zadbaj o zdrowie i emocje, unikaj sytuacji konfliktowych!

**BYK (21.04. – 20.05.)** Jeśli wszystko dobrze zaplanujesz i zorganizujesz, osiągniesz zamierzony cel i nawet się przy tym nie zmęczysz. Na przeszkodzie może jednak stanąć problem z koncentracją, który utrudniać Ci będzie życie. Być może brakuje Ci rytmu i uporządkowania pewnych spraw. Może okazać się, że zmierzasz w niewłaściwych kierunkach i warto byłoby przemyśleć, czy wybrane dotąd ścieżki rozwoju są tymi właściwymi i spełniają Twoje oczekiwania. W pracy stabilnie, choć może okazać się, że niektóre zadania i projekty będą wymagały wprowadzenia poprawek i odświeżenia tematu i nowatorskiego spojrzenia.

**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Bardzo dobry czas w życiu uczuciowym. Osoby samotne powinny się spieszyć i łapać pierwsze okazje. Czekaj cierpliwie, aż pojawi się prawdziwe uczucie, a pojawi się na pewno. Zarówno z partnerem, przyjaciółmi, jak i zwykłymi ludźmi powinieniesz komunikować się, używając prostych, zwyczajnych i jednoznacznych komunikatów. Bo więcej z pewnością nie znaczy lepiej. W życiu zawodowym sporo wydarzeń, często nieprzewidywanych, wprowadzających zamęt i chaos. Nerwowa atmosfera nie będzie niczym wyjątkowym, dlatego zapanuj nad emocjami i zachowaj „chłodną głowę”.

**RAK (22.06. – 22.07.)** Czas będzie mijał szybko, ale z licznymi perturbacjami. Los nie będzie Twoim sprzymierzeńcem. Zawsze, gdy już będziesz tylko o krok od celu, spłata Ci psikusa i pokrzyżuje plany. To spowoduje z jednej strony demobilizację, z drugiej zaś złość i chęć do wyładowania jej na otoczeniu. Dopiero w drugiej połowie miesiąca sprawy przestaną się komplikować, a Twoje życie emocjonalne się unormuje. Wtedy możesz zdać się na innych i przestać sprawować osobistą kontrolę nad najbardziej banalnymi czynnościami. Warto bardziej zająć się swoim zdrowiem i wykonać kontrolne badania.

**LEW (23.07. – 22.08.)** Jeśli jest Ci ciężko, podziel się troskami i zmartwieniami. Kłopotów od tego nie ubędzie, chociaż kto wie, ale poczujesz się zdecydowanie lepiej psychicznie. Od razu zyskasz nową motywację, chociaż wydawało Ci się, że wykorzystałeś już wszystkie jej pokłady. Zajmij się starymi sprawami. Nie rozpoczynaj niczego nowego, bo nie masz na to czasu, a przede wszystkim sił i środków. Unikaj składania pochopnych deklaracji. Ktoś może chcieć się wyegzekwować z całą stanowczością, a wówczas na taryfę ulgową nie licz. Słowa bardzo łatwo wypowiedzieć, ale dotrzymać złożonych obietnic jest znacznie trudniej.

**PANNA (23.08. – 22.09.)** Wiele starań i wysiłku, mrowczej pracy, a tymczasem o Twoim powodzeniu zadecyduje zwykły fart. To dość frustrujące, zanim jednak następnym razem zdasz się tylko i wyłącznie na ślepy los, pamiętaj, że szczęście sprzyja najlepszym. W biznesie warto dokładnie czytać umowy przed podpisaniem, unikniesz w ten sposób przykrego czarowania dotyczącego wysokości przyszłego zarobku. Miłość da Ci więcej satysfakcji, jeśli na jakiś czas staniesz się egoistą i zatroszczysz o własne potrzeby. Proś lub żądaj, a dostaniesz to czego chcesz. Osoby samotne mogą miło spędzać czas na randkach lub przed TV.

**WAGA (23.09. – 22.10.)** Będziesz musiał sporo się napracować, zapanować nad bałaganem i brakiem dobrej organizacji, sporo nabiegać zanim osiągniesz cel. Mogą Ci towarzyszyć męczące, zmienne nastroje. Trudno będzie się pozbyć irracjonalnego przecucia, że lađa dzień wydarzy się coś, co zakłóci Twoje uporządkowane życie. Uczucia w-fazie wznoszącej. Nikt nie będzie miał powodów do narzekania na samotność. Jeśli już to problemem będzie raczej nadmiar bogactwa. Warto troszeczkę zwolnić tempo życia, odpocząć, zająć się sobą. Pomyśl nad od dłuższego czasu już odkładaną wizytą u stomatologa.

**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Wysoka forma intelektualna będzie Ci towarzyszyć przez najbliższe dni. Pytanie tylko w jaki sposób ją wykorzystasz? Zająć w pracy, poważniejszych wyzwań, będzie jak na lekarstwo, co może być powodem do niezadowolonia. Masz potencjał, o czym wszyscy wiedzą, ale nikt nie kwapi się, żeby go wykorzystać. Może to czas, w którym powinieniesz zastanowić się nad zawodową przyszłością? Zacząć działać na własny rachunek? Decyzja nie jest łatwa, wymaga dobrego przemyślenia, przedyskutowania z bliskimi, ale może to być coś czego powinieniesz spróbować. Mogą pojawić się drobne dolegliwości żołądkowe.

**STRZELEC (22.11. - 22.12.)** Najbliższe dni upłyną pod znakiem wątpliwości natury moralnej. Usłyszysz gdzieś ciekawy pomysł, który będzie miał autora, ale tak Ci się on spodoba, że zaczniesz odczuwać ogromną pokusę, żeby zacząć go realizować jako własny. Zdecydowałbyś się na to bez zastanowienia, gdyby nie to, że ludzie wiedzą jak wygląda sytuacja. Pozostaje Ci więc tylko nawiązanie współpracy, chociaż nie będzie ona łatwa i musisz uzbroić się w anielską cierpliwość. W miłości postawisz duże wymagania. Będziesz oczekiwać od partnera codziennej porcji czułości i miłych słów, a także zapewnień o niesłabnącej sile uczucia.

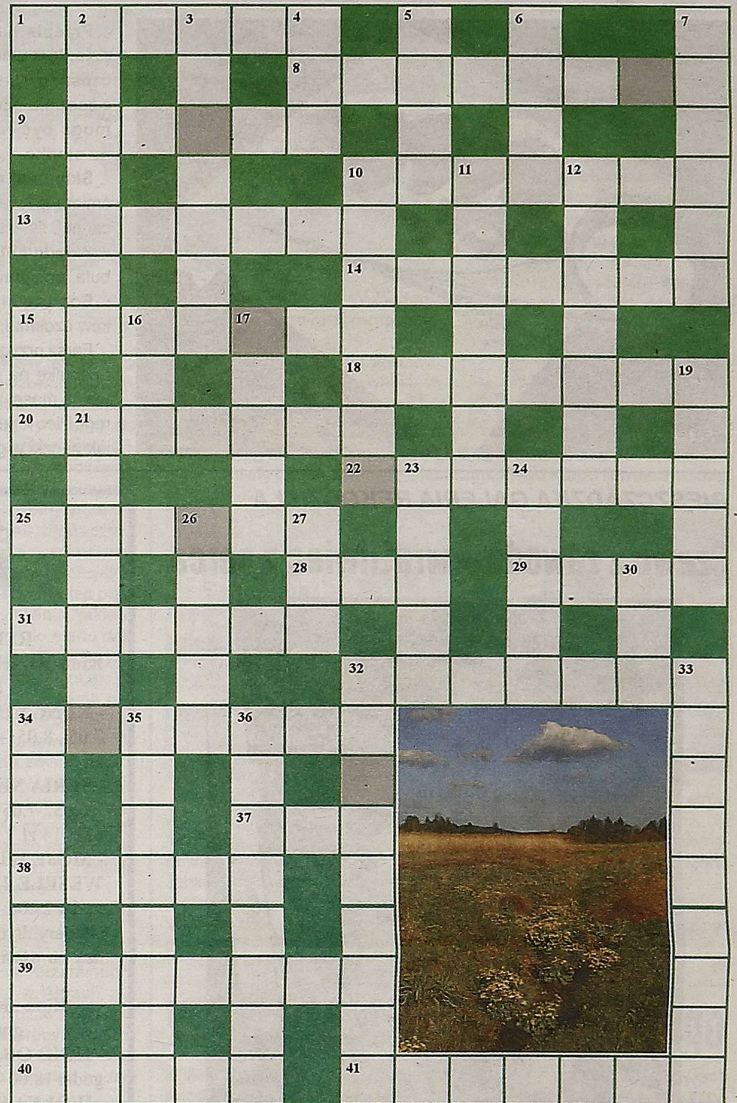
**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Warto było się starać, upierać przy swoim, dążyć do celu. Teraz okaże się, że te wysiłki miały sens. Rezultat będzie dokładnie taki jak się spodziewałeś, chociaż w miarę upływu czasu coraz mniej ludzi było skłonnych przyznać Ci rację. Twoje jednak będzie na wierzchu, zatryumfujesz, chwając się sukcesem ponad miarę. Zyskasz rozgłos, ale po kilku dniach przyjdzie wrócić do rzeczywistości. Życie toczy się dalej! W miłości czeka Cię sprawdzian, z umiejętnośći pójścia na kompromis w sprawie, w której najchętniej nie ustąpiłbyś na krok. Dowiesz się także, jak radzisz sobie z zazdrością.

**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Więcej odwagi i wiary w siebie! Przekonanie o trafności Twoich pomysłów powinno Ci towarzyszyć na każdym kroku. Jeśli Ty nie jesteś przekonany co do ich słuszności, to jak mają one trafić do innych? Szala zawodowego powodzenia jest w równowadze i tylko od Ciebie zależy czy przechylisz ją na swoją korzyść. W miłości nie musisz czekać na lato. Wielkie uczucie rozkwitnie już teraz, a w przypadku niektórych par wyda owoce. Czekaj Cię trudna rozmowa rodzinna, w której trzeba się będzie wykaazać dyplomacją i wytrwałością, aby przeforsować swoje racje i uzyskać kompromis.

**RYBY (19.02. – 20.03.)** Na obwieśczenie światu sukcesu jest jeszcze zdecydowanie za wczesnie. Jedną jaskółka wiosny nie czyni, a Ty chcesz już triumfować. Otworzył szampana jeszcze zdążyłeś, tymczasem skoncentruj się, miej oczy szeroko otwarte, kontroluj przebieg wydarzeń, każdy krok, każdy etap. W miłości mogą pojawić się drobne przeszkody, jakieś rozbieżności w oczekiwaniach. Można się z tym uporać błyskawicznie, o ile przestaniecie się miąć, wymieniacz uwagi w biegu, a znajdzie się czas żeby porozmawiać. Jeśli masz dzieci to najwyższy czas, by zacząć uczyć je samodzielności i odpowiedzialności.

# KRZYŻÓWKA

KUPON 600



## POZIOMO:

1) wieś w gminie Lutowiska; 8) wieś w gminie Olszanica; 9) Schwarzenegger, filmowy Conan Barbarzyńca; 10) podmokle, bagienne; 13) przyleganie, przyczepianie się cieczy do powierzchni ciała stałego; 14) fantazjowanie, marzenie, imaginowanie; 15) bóg wiatru północnego w mitologii rzymskiej; 18) duch złośliwy w demonologii; 20) beznoga jaszczurka o ciele pokrytym brązowymi łuskami; 22) włączenie jakiegoś terytorium do własnego państwa przy użyciu siły; 25) piękny gliniany dzban; 28) model Fiata; 29) obraz zarejestrowany na klatce taśmy filmowej; 31) Aleksander ...-Rylski, autor scenariuszy do filmów „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza”; 32) kara dla przestępców politycznych i kryminalnych stosowana w Rosji carskiej; 34) rodzaj aksamitu z jedwabną okrywą włókienną dodatkowymi przepleceniami z barwnej przędzy lub ze złotych albo srebrnych nitok; 37) Farrow, grała w filmie „Dziecko Rosemary”; 38) jezioro u podnóża Alp Bawarskich; 39) średniowieczny monarcha jako senior stojący na szczyście hierarchii feudalnej w państwie; 40) harcownik z XVI w. wzywający przeciwnika do walki w pojedynkę przed rozpoczęciem bitwy; 41) miejsce internowania Lecha Wałęsy.

## PIONOWO:

2) nieistniejąca wieś w gminie Solina; 3) plemię indiańskie zamieszkujące rezerwy USA i Kanady; 4) organiczny związek chemiczny, psychodeliczna substancja psychoaktywna, pochodna ergoliny; 5) Kapitan podmorskiej żeglugi z powieści Juliusza Verne'a; 6) jednoosobowa łódź na torze wioślarskim; 7) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 10) najwyższy szczyt polskich Bieszczadów; 11) wieś w gminie Solina; 12) żartobliwe o osobie, która posiada wiedzę z bardzo różnych dziedzin; 15) system zapobiegający wywróceniu się pojazdu na wzniesieniu; 16) uwodniony tlenek manganu; 17) kwiaty symbolizujące czystość i niewinność; 19) Ringo ..., perkusista zespołu The Beatles; 21) francuska kraina historyczna ze stolicą w Strasburgu; 23) model Fiata; 24) napój chętnie pity przez dzieci na śniadanie; 26) wieś w gminie Solina; 27) marka płynu do mycia naczyń; 30) ukłón panicy; 32) region w Hiszpanii, ze stolicą w Barcelonie; 33) Konstantin, rusznikarz rosyjski działający w Moskwie na początku XVIII w.; 34) wieś w gminie Lutowiska; 35) wieś w gminie Lutowiska; 36) rusznikarz działający na przełomie XVIII i XIX w. w Toruniu.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 600 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 600 zostaną opublikowane w „GB” nr 10 (618).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 599 otrzymuje Róża Bielecka z Czarnej Górnjej.

Hasło krzyżówki nr 599 brzmiało: „Tarnica”.

## BIESZCZADZKIE SMAKI

## Knysze od „Żukowian”



Fot. A. Bury

Przepis na przepyszne knysze z nadzieniem z pieczarek łąkowych z sosem czosnkowym otrzymaliśmy od gospodyń z zespołu „Żukowanie”. Pyszne knysze mogą być również podawane z serem na słodko.

**Składniki na ciasto:** 0,5 kg mąki, 0,5 l śmietany kwaśnej, 2 łyżeczki sody oczyszczonej, sól do smaku.

**Składniki farszu:** pieczarki łąkowe, cebula, przyprawy do smaku.

**Sos czosnkowy:** 0,5 l śmietany, 5 ząbków czosnku, cukier i sól do smaku.

Farsz przygotować wysmażając pieczarki i cebulkę na oleju. Ciasto wyrobić na tzw. wolną masę, wykrawać i formować jak pierogi. Piec w piekarniku na blasze lub smażyć jak pączki w głębokim oleju.

## BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIELA

## Szewc z zawodu – wrażliwiec z serca



**AUTOR:** Adam „Łysy” Głinczewski - Zawód szewca nie zapewniał mu warunków do życia, więc został drwalem. Rzeźbić zaczął dzięki Zdzichowi Radosowi. Jego świątki i kapliczki są w wielu miejscach w Bieszczadach, a wiele ludzi zabiera je ze sobą do domu. Łysy to twórca również charakterystycznej biżuterii oraz oprawianych w poroże noży i pochew. Mało, który Zakapior nie ma noża od Łysego. Ale oprócz tej różnorodności i charakterystycznego rękodzieła – Łysy to wrażliwość, twarda, męska, ale wrażliwość. Bo Łysy pisze wiersze. Piękne wiersze. Jeśli chcesz spotkać Łysego, pogawędzić, posłuchać jak śpiewa odwiedź go w Galerii w Czarnej Górze. Lidia Tul-Chmielewska



## REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

- KUNG FU PANDA – 3D – 6.05., 7.05., 8.05. – godz. 17.00 – bilet 16 zł.

- SERIA NIEZGODNA: WIERNA – 6.05., 7.05., 8.05. – godz. 19.00 – bilet 14 zł.

- MOJE WIELKIE GRECKIE WESELE 2 – 13.05., 14.05., 15.05. – godz. 19.00 – bilet 14 zł

Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary na własność)

- Kino „Końkret” Zatwarnica, gmina Lutowiska

- KINO OBJAZDOWE – 9.05. – godz. 18.00 – bilet 10 zł.

- WOLNA SOBOTA – 9.05. – godz. 19.30 – bilet 10 zł.

- HASŁO – 7.05. – godz. 16.00, 12.05. – godz. 18.00 – bilet 10 zł.

- DLACZEGO ZROBIŁEM FILM – 10.05. – godz. 19.00 – wstęp wolny  
Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094).

## Barwienie mydeł ziołami



fot. K. Judka

Od czasów niepamiętnych zioła służyły ludziom nie tylko jako pożywienie czy lecznicze preparaty, ale również używano ich do barwienia skór i tkanin. Kiedy przygotowuję swoje ziołowe preparaty czy kosmetyki staram się tak dobrać składniki, by nie tylko miały właściwości lecznicze, ale również by ładnie pachniały i miały ładne kolory.

Najwięcej możliwości w tym zakresie daje mydło. Zwykle mydło sodowe lub glicerynowe.

O mydle sodowym opowiem innym razem, natomiast dziś chcę zachęcić Was do robienia własnych mydeł glicerynowych. Można w domu samemu przygotować bazę do mydła glicerynowego, jednakże może to być kłopotliwe i łatwiej jest kupić gotową w sklepach ekologicznych. Z gotowej bazy glicerynowej w kilka chwil mamy wspaniałe mydło, które łatwo przygotować jako oryginalny prezent.

Gotową bazę mydlaną rozpuszczam w ciepłej kąpieli, przygotowuję: foremki silikonowe, barwniki spożywcze lub miki, olejki zapachowe, płatki suszonych kwiatów, lub zakonserwowanych w glicerynie, a także glicerydy kwiatowe, które dają przeróżne kolory mydlom oraz zapachy. Można użyć również glinki kosmetycznej czy innych półproduktów takich jak odwary z kwiatów: mniszek lekarski barwi na pomarańczowo, skórki cytrusów: pomarańcza barwi na żółto, czy inne: odwary z kory kasztanowca czy kłaczki tataraku. Gliceryd różany w rzeczywistości jest mocno bordowy, a barwi mydło na kolor zielony (zmiana pH glicerydu).

Robienie mydeł glicerynowych to świetna zabawa. To także fantastyczne możliwości poznawcze roślin. Na moim blogu ([www.niezleziolkobieszczad.blogspot.com](http://www.niezleziolkobieszczad.blogspot.com)) można znaleźć wiele kosmetyków w tym mydeł barwionych tylko w sposób naturalny. Na warsztatach wzbudza to wielkie zainteresowanie. A ja zachęcam Was do samodzielnego przygotowania kolorowych mydeł.

Niezie Ziółko

## Informator Bieszczadzki

## Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

## Urzędy Ustrzyki Dolne

## Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

## Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

## Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

## Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 2 maja do 9 maja – apteka „Eskulap” ul. Rynek 12

od 9 maja do 16 maja – apteka „Na Rogu” ul. 29 Listopada 42

od 16 maja do 23 maja – apteka „Pod Orlikiem” ul. Rynek 20

## Kultura i Sport

## Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

## Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

## Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

## Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

## Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

## Urzędy gmin

## powiat bieszczadzki

## Urząd Gminy Czarna

Czarna Góma 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

## Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

## powiat leski

## Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

## Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

## Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

## Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

## Po rekord na Elbrus

Izabela Zatorska prekursorka biegów górskich w Polsce, biegiem na Nosal w Zakopanem rozpoczęła bezpośrednie przygotowania do próby pobicia rekordu świata w biegu na Elbrus, najwyższy szczyt Kaukazu. W biegu weźmie też udział Marcin Bąk, ratownik Bieszczadzkiej Grupy GOPR.



Fot. W. Zetwornicki

Izabela Zatorska to wielokrotna medalistka Mistrzostw Świata, Europy i Polski, zdobywczyni Pucharu Świata, na co dzień nauczycielka wychowania fizycznego w krośnieńskim LO. Jej bieg na Elbrus (5642 m n.p.m), to nie tylko chęć pobicia rekordu świata, ale również popularyzacja biegów górskich wśród młodzieży.

- Pomysł próby pobicia rekordu zrodził się, kiedy kilka lat temu usłyszałam o tym, że Andrzej Bargiel ustanowił rekord świata na tej górze – powiedziała Zatorska. - Bargiel wygrał bieg „Elbrus Rac” w 2010 roku. Trasę pokonał w 3 godziny 23 minuty i jest to niepodobieństwo do dnia dzisiejszego rekord.

Zatorska, aby zrealizować swój cel musi wbiec na Elbrus w czasie poniżej 4:22:10s. Tyle właśnie wynosi aktualny rekord wśród pań, należący do Anny Figury.

- Próba zdobycia biegiem Elbrusa, to dla mnie ukoronowanie sportowej kariery, a jednocześnie forma hołdu dla mojego ojca, który

umarł, gdy miałam 10 lat – powiedziała Izabela Zatorska. Przez wszystkie lata zmagania zawsze mi towarzyszył i wspomagał w sportowych wyzwaniach.

Trasa biegu to ponad 12 kilometrów. Zawodnicy startują z wysokości 2400 metrów. Na trasie trzeba pokonać blisko 3 kilometry różnicy wzniesień. Pierwszy termin biegu wyznaczony jest na 15 września. Gdyby tego dnia nie sprzyjała pogoda start będzie przesuwany na kolejne dni.

Zawodniczka pod najwyższym szczytem Kaukazu planuje pojawić się na dwa tygodnie przed swoją próbą. Jest to potrzebne by w odpowiedni sposób przejść proces aklimatyzacyjny, zapoznać się z trasą. Czeka ją również bieg kwalifikacyjny, ale jak zapewniła ten nie powinien stanowić problemu.

- Oprócz wbiegnięcia na Elbrus i próby pobicia rekordu świata celem projektu jest również popularyzacja biegów górskich, promocja aktywnego spędzania czasu i



Fot. W. Zetwornicki

uprawiania sportu wśród dzieci, młodzieży i dorosłych – mówiła sportsmenka.

Cel ten realizowany jest między innymi przez organizowanie wspólnych biegów i spotkań z młodzieżą. W Zakopanem Zatorska spotkała się z uczniami Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego, opowiadając o swojej przygodzie z biegami. Natomiast w niedzielny poranek w towarzystwie 40 biegaczy z całej Polski w tym z uczniami w/w szkoły wbiegła na Nosal, oficjalnie rozpoczynając pierwszy etap przygotowania do wyzwania, jakiego się podjęła. Sygnał do startu dała Anna Paluch, poseł RP. Zdobyte zakopiańskiego szczytu zajęło jej niespełna 31 minut. Pomimo niesprzyjającej aury towarzyszącej jej biegacze nie kryli zadowolenia. Po zejściu ze szczytu zostali nagrodzeni dyplomami. W biegu wzięła też udział córka biegaczki, a na linii startu pojawiła się sprawiająca wielką niespodziankę mama pani Izy, Elżbieta Zachara. Za miesiąc drugi etap przygotowań.

- Etap drugi to zdobycie biegiem najwyższego szczytu Ukrainy - Howerli (2016 m n.p.m), a trzeci to wbiegnięcie na Kitzsteinhorn (3203 m n.p.m) w Alpach austriackich – powiedziała Bogusław Pleskacz, prezes Grupy Eko-Karpaty, organizator projektu. - W obu biegach Izy również będzie

w Bieszczadach, wbiegnięciem na Tarnicę – dodał Bogusław Pleskacz.

Zawodniczkę podczas próby pobicia rekordu, będą wspierać rozstawieni na trasie członkowie ekipy, oferując każdą potrzebną pomoc, min. kije, raki, napoje. Dużym wsparciem będzie też bezpośrednie towarzystwo Marcina Bąka, ratownika Bieszczadzkiej Grupy GOPR, który również zamierza wbiec na szczyt, tym samym pomagając zawodniczce.

Przygotowania Izabeli Zatorskiej wspierają: Grupa Eko-Karpaty, Elbrus, Kettler, Stowarzyszenie Dla Miasta Nowego Sącza, a sponsorem pierwszego etapu był Resort&Spa Nosalowy Dwór.

Wz

## Bieg króla dla Bieszczadów

W rozegranym w kwietniu w Jaśle „Il Biegu Króla” bardzo dobrze zaprezentowali się przedstawiciele Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking.



Fot. W. Zetwornicki

Dariusz Grządziel z Ustrzyk Dolnych wygrał na dystansie 5 kilometrów w kategorii Nordic Walking. Na tym samym dystansie Mikołaj Konik był 16. Wśród pań najlepszą z naszych reprezentantek na dystansie 5 kilometrów była Aleksandra Konik, stając na najniższym stopniu podium. Marta Jankowska zajęła 5 miejsce, a Wiktoria Konik 26.

Na dystansie 10 kilometrów najlepszy wśród panów okazał się Robert Winnicki. Czwarte miejsce przypadło Jackowi Konikowi. W rywalizacji pań zwyciężyła Anna Ciślik-Kaszany.

Wz

## VIII Gala Sportu Młodzieżowego

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie uhonorowano najlepszych młodzieżowych sportowców Podkarpacia i ich trenerów. W sumie przyznano 127 stypendiów. Wśród nich znalazło się pięćdziesięciu ustrzyckich sportowców oraz czwórka trenerów i działaczy.



Fot. Wrotapodkarpacia

Podczas Gali podsumowane zostało współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży w województwie podkarpacim w 2015 roku. Najlepsi sportowcy, trenerzy i działacze sportowi z Podkarpacia otrzymali stypendia oraz nagrody zarządu województwa. Pamiątkowe dyplomy wręczyła wicemarszałek Maria Kurowska. W tym roku na nagrody i stypendia przeznaczono prawie 400 tys. zł, to jest o 100 tys. mniej niż w ubiegłym roku. Wynika to między innymi ze zwiększonych wydatków urzędu podkarpaciego na imprezy sportowe, w tym przede wszystkim na Zimową Olimpiadę Polonijną. Najlepsi sportowcy otrzymali stypendia od 150 do 500 złotych miesięcznie. Jednorazowa nagroda dla trenerów wyniosła 1 tys. zł.

Z ustrzyckich sportowców stypendia otrzymali: Inga Opalińska, Marcela Marcisz, Ewelina Marcisz, Andżelika Szyszka, Kamila Kiedrowska.

Inga Opalińska – narciarka alpejska zdobyła brązowy medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w slalomie.

Kamila Kiedrowska jest złotą medalistką w biegu drużynowym Mistrzostw Polski Juniorów.

Andżelika Szyszka – jest złotą medalistką w biegu drużynowym Mistrzostw Polski Juniorów.

Marcela Marcisz – w 2015 roku zdobyła między innymi Wicemistrzostwo Polski w biegu na 5 km techniką dowolną oraz drugie miejsce w Mistrzostwach Polski w biegu drużynowym wraz z Andżelką Szyszką.

Ewelina Marcisz – to srebrna i brązowa medalistka Uniwersjady oraz członkini sztafety, która na mistrzostwach świata zajęła 5 miejsce.

Wyróżnieni trenerzy i działacze to: Bartłomiej Kądziołka – trener narciarstwa alpejskiego, Ryszard Cybruch i Marek Marcisz – trenerzy narciarstwa biegowego oraz Paweł Sykała – przewodniczący komisji sędziowskiej POZN.

/ela/

## Zjazd w dół

Rokrocznie w pierwszym kwartale Ministerstwo Sportu ogłasza klasyfikację klubów sportowych, gmin i powiatów w konkurencjach młodzieżowych. Od lat kluby z Ustrzyk Dolnych oraz gmina klasyfikowane są stosunkowo wysoko. Niestety ale w 2015 roku ustrzycki klub zanotowały znaczny spadek w klasyfikacji, a co za tym idzie gmina i powiat bieszczadzki również nie powtórzyły ubiegłorocznych sukcesów.



Fot. UM Ustrzyki D.

W minionym roku MKS Halicz z dorobkiem 87,25 punktów zajął w klasyfikacji klubów 436 miejsce w Polsce. W rankingu klubów województwa podkarpaciego znalazł się na 11 miejscu. Drugi z naszych punktujących klubów UKN Laworta ubierał 47 punktów co dało mu 835

miejsce w Polsce i 28 na Podkarpaciu. Dla porównania w 2014 roku Halicz zdobył 137 punktów i był na 212 miejscu w Polsce i 6 w województwie Podkarpacim. Awans z 878 miejsca na 835 odnotowali alpejczyści z UKN Laworta, którzy zdobyli o trzy punkty więcej niż w poprzednim roku.

Słabszy wynik MKS Halicz związany był po części z przejściem do kategorii dorosłej Eweliny Marcisz, która w 2014 roku sama zdobyła 75 punktów. W 2015 najczęściej, bo 21,5 punktów wniosła biegaczka Andżelika Szyszka. Rafał Szymbara dołożył 8 punktów, a 6 Izabela Marcisz, podobnie jak Daniel Chmielowski. Jeden punkcik to dorobek lekkoatletki Joanna Bielec.

Wśród alpejczyków najczęściej 8 punktów zdobyła Anita Wiewowska, po siedem – Katarzyna Mirek i Dawid Podkówa, a 6 punktów dopisała Inga Opalińska.

Słabsze wyniki klubów znalazły odzwierciedlenie w klasyfikacji gmin i powiatów. W klasyfikacji ogólnopolskiej w 2015 roku gmina Ustrzyki Dolne znalazła się na 189 miejscu (w 2014 na 142). W podkarpackiej klasyfikacji gmin Ustrzyki znalazły się na 8 miejscu (2014 r. – 6 miejsce). Powiat bieszczadzki został sklasyfikowany w Polsce na 212 miejscu, a na Podkarpaciu na 10. Odpowiednio rok wcześniej był 173 w Polsce i 7 w województwie.

Zdobyte punkty mają bezpośrednie przełożenie na środki przyznawane przez Ministerstwo Sportu. Przykładowo w ostatnich latach Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski otrzymywał rocznie dotację w okolicach 200 tys. złotych. W większości pieniądze przeznaczane są na dofinansowanie udziału w zawodach i obozach sportowych.

/Ela/

Podpisali list intencyjny – będzie...

## Większa baza sportowa

Sanok, Zagórz, Ustrzyki Dolne i Hotel Arłamów będą się starać o utworzenie nowoczesnej bazy sportowej. Znajdzie się w niej centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej, skocznie narciarskie, trasy biegowe, stadion zimowy i olimpijski tor saneczkowo-bobslejowo-skeletonowy.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

List intencyjny podpisali: Tadeusz Pióro - Burmistrz Miasta i Gminy Sanok, Ernest Nowak - Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, Bartosz Romowicz - Burmistrz Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne, Hotel Arłamów S.A. reprezentowany przez Prezesa Zarządu Piotra Korczaka, przy udziale Starosty Bieszczadzkiego Marka Andrucha i Józefa Szymbary - Prezesa Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego Ustrzyki Dolne.

- Chcemy zmierzać do tego, by na terenie naszych gmin powstała kompleksowa baza sportowa, z której będą mogli korzystać nie tylko mieszkańcy i turyści, ale i zawodowi

sportowcy – mówił otwierając spotkanie Bartosz Romowicz. - Liczymy na to, że na naszych obiektach będą ćwiczyć znane sportowe nazwiska, a równocześnie jest to szansa dla naszych mieszkańców na rozwijanie swoich sportowych talentów.

- Powiat bieszczadzki będzie wspierał to przedsięwzięcie również politycznie – zadeklarował Marek Andruch, starosta bieszczadzki. - Rozbudowa bazy sportowej bardzo przysłuży się rozwojowi ekonomicznemu Bieszczadów.

**Rehabilitacja, tor saneczkowy, skocznie narciarskie**

List intencyjny ma konsolidować działania gmin. Każda z nich w ramach wspólnego przedsięwzięcia ma konkretne pomysły na rozbudowę swojej bazy sportowej.

- Sanok, to przede wszystkim miasto kultury, ale też i sportu. Posiadamy już unikatową w skali kraju bazę sportową, do której zalicza się arena z lodowiskiem do jazdy figurowej i z torem lodowym do jazdy szybkiej. Chcemy jednak poszerzyć ofertę o gabinety odnowy biologicznej, centrum rehabilitacji oraz o kompleks basenów – mówił burmistrz Sanoka Tadeusz Pióro. - Mamy nadzieję, że uda nam się wspólnie zagospodarować sportowo teren począwszy od „worka bieszczadzkiego” po Sanok. Musimy być całkowicie wydolni, czyli mieć kompleksową bazę sportową.

Na budowę dwóch profesjonalnych skoczni narciarskich i tras do narciarstwa biegowego w Zakuciu liczy gmina Zagórz. W Gminie Ustrzyki Dolne miałyby powstać stadion zimowy w Ustjanowej-Górze oraz miałyby zostać wybudowane stacja narciarska wraz z nowymi obiektami infrastruktury. Dodatkowo gmina zyskałaby na rozbudowie Hotelu Arłamów, który chce powiększyć swoją bazę sportową o budowę olimpijskiego toru saneczkowo-bobslejowo-skeletonowego w miejscowości Jamna Góma.

- Już teraz na naszych obiektach sportowych przygotowują się drużyny piłkarskie Ekstraklasy. Będziemy gościć u siebie reprezentację polskich szczyptomistrzów i reprezentację Polski w piłce nożnej, która będzie się u nas przygotowywać do Euro. Mamy ambicje, by przyjmować u siebie sportowców z całego świata, tak by mógł się rozwijać cały powiat i gmina – mówił Piotr Korczak, prezes Hotelu Arłamów.

- Podkarpacki Związek Narciarski nie ma możliwości inwestycji, ale

od lat staramy się, by infrastruktura sportowa na terenie naszego województwa się rozwijała. Mamy się czym pochwalić, bo wyniki naszych sportowców są naprawdę imponujące i wystarczy tu wspomnieć o siostrach Marcisz z ustrzyckiego klubu „Halicz”. Niestety dziewczyny nie trenują tutaj, chociaż stąd pochodzą. Muszą wyjeżdżać w poszukiwaniu lepszych obiektów sportowych i to chcemy zmienić – mówił Józef Szymbara z POZN.

- Na naszym terenie jest naprawdę duże zainteresowanie młodzieży sportami zimowymi i obiecujemy wspierać tę inicjatywę.

Projekt, który zawiązał się w śróde w Ustrzykach nie ma lidera. Wszystkie zainteresowane strony mają działać wspólnie i ustaliły, że będą dążyć wspólnie z Zarządem Województwa Podkarpackiego oraz Ministrem Sportu i Turystyki do znalezienia rozwiązań prawnych i finansowych do budowy nowoczesnej infrastruktury sportowej.

paba

## Dwukrotnie złoty „Nemezis”

Zespoły taneczne „Nemezis” i „Nemezis Junior” działające przy Ustrzyckim Domu Kultury na długo zapamiętają swój udział w XI Ogólnopolskim Turnieju Formacji Tanecznych Suchedniów 2016, ponieważ to właśnie tam obie grupy zdobyły najwyższe laury.

W sobotę 16 kwietnia w Hali Sportowo-Rehabilitacyjnej w Suchedniowie odbył się XI Ogólnopolski Turniej Formacji Tanecznych Suchedniów 2016. Organizatorami imprezy byli Suchedniowski Ośrodek Kultury „Kuznica” w Suchedniowie oraz Formacja Taneczna „AXIS”.

Jedenasta edycja turnieju zgromadziła prawie 1000 tancerek i tancerzy z całej Polski. Turniej oceniali profesjonalne jury w składzie: Małgorzata Szulc, Tomasz Rowiński i Paweł Zołądek.



Fot. A. Górski



Fot. A. Górski

Zespoły taneczne „Nemezis” i „Nemezis Junior” z Ustrzyckiego Domu Kultury pokazały najwyższą klasę, zdobywając pierwsze miejsca w kategoriach wiekowych do lat 10 i 14-16 lat. Oba zespoły otrzymały także nominację na Międzynarodowy Festiwal Tańca i Kultury Młodzieży w Kielcach.

- Jestem bardzo dumna z moich podopiecznych. Dwukrotne zwycięstwo to naprawdę ogromny sukces. Jury bardzo pozytywnie oceniło nasze pokazy taneczne, dając nam tym samym większą motywację do dalszej pracy – mówi instruktorka i opiekunka zespołu Joanna Drozd.

Złoty puchar zespół „Nemezis Junior” wytańczył układem „Wiosenne disco”, a układ „Królestwo Egiptu” dał złoto starszej grupie „Nemezis”.

A. Bramberger

„Nemezis Junior” w składzie: Nikola Drozd, Amelia Drozd, Emilia Chmielowska, Amelia Drozd, Emilia Dacko, Pola Dacko, Zuzanna Czuryto, Emilia Ferenc, Lena Harsche, Martyna Karabanowska, Julia Kowalska, Maja Orłowska, Lena Polak, Sylwia Sadkowska, Alicja Szydełko, Samanta Schwanzar.

„Nemezis” w składzie: Maria Bernat, Jagoda Chojnacka, Oliwia Chrapkiewicz, Roksana Dąbrowska, Jagoda Dworak, Oliwia Dwulit, Oliwia Kądziołka, Alicja Kuzioła, Laura Nowak, Lena Orłowska, Martyna Fundanicz, Erwina Gromala, Zuzanna Podkówa, Dominika Pitera, Eleni Pagkraton, Adrianna Urban, Paulina Wójcik, Eliza Skiba.

## „Taneczne figle” Wojtkówki

„Taneczne figle” - pod takim hasłem centrum kultury imienia Józefa Mehoffera w Ropczycach organizuje co roku powiatowy przegląd dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych.



Fot. Gim. Wojtkówka

Celem imprezy jest prezentacja dorobku dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych, rozbudzenie zainteresowań tańcem oraz wymiana pomysłów i doświadczeń w zakresie pracy z dziecięcymi zespołami tanecznymi, integracja zespołów tanecznych oraz dobra zabawa dla wszystkich.

Uroczyste otwarcie przeglądu i prezentacja dorobku artystycznego dzieci i młodzieży nastąpiła 23 kwietnia. Uczestnicy podzieleni byli na 2 kategorie wiekowe: kategoria I - przedszkola, kl. I-III, kl. IV-VI szkół podstawowych oraz kategoria II – gimnazja. Tą drugą kategorię reprezentował zespół taneczny „Crazy Girls” z Gimnazjum w Wojtkówce, działający pod opieką Katarzyny Kaszany. Zespół zaprezentował się w repertuarze „Summer in the city” oraz „Let's twist again”.

- Udział w przeglądzie był dla nas cennym doświadczeniem, dzięki któremu oswoiliśmy się z wielką sceną. Wyeliminowaliśmy stres, a wysoki poziom imprezy, gorąca atmosfera i dobra zabawa zainspirowały nas do dalszej pracy – mówi członkini zespołu.

Uroczystym podsumowaniem „Tanecznych Figli” było wręczenie wszystkim zespołom statuetek i dyplomów uczestnictwa. Przegląd zakończył się drobnym poczęstunkiem.

Katarzyna Kaszany

**I edycja południowo-podkarpackiej Ligi w pływaniu 2015/2016**

Wycigi indywidualne i sztafetowe dziewcząt i chłopców w kategoriach:

Kat. I - 2007 i młodszy (25 m)  
 Kat. II - 2006 - 2005 (50 m) + sztafeta  
 Kat. III - 2004 - 2003 (50 m) + sztafeta  
 Kat. IV - 2002 - 2000 (50 m) + sztafeta

Więcej informacji: [www.mosirbrzozow.pl](http://www.mosirbrzozow.pl)

Basen Aquarius Lesko  
 MOSiR Sanok  
 Zespół Basenów Delfin  
 MOSiR Brzozów

Lesko 22.11.2015 r. godz. 9:00  
 Brzozów 24.11.2015 r. godz. 9:00  
 Sanok 19.03.2016 r. godz. 9:00  
 Ustrzyki Dolne 7.05.2016 r. godz. 9:00

## GRA MIEJSKA ZA NAMI...

Biblioteka Publiczna w Lesku po raz drugi zorganizowała grę miejską dla uczniów leskich szkół średnich. Grupy składające się z pięciu przedstawicieli poszczególnych szkół 20 kwietnia zmierzyły się z leską historią i sprawdziły swoją kondycję.



foto. B. Pyznarska

Udział w grze miejskiej wzięli uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Leśnych, Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych. Gra składała się z dwóch części: etapu internetowego i etapu ulicznego. Zadaniem uczestników było najpierw odgadnięcie łamigłówek dotyczących miasta Leska – każda grupa dostała identyczną planszę, na której widniały daty, nazwiska, wydarzenia i określenia związane oczywiście z miastem. Przy pomocy Internetu mieli odszyfrować te miejsca, a następnie ustalić sobie trasę, aby jak najszybciej ją pokonać. W każdym miejscu musieli zrobić zdjęcie

z przynajmniej trzema członkami grupy. Liczył się czas i zaliczenie wszystkich odgadniętych miejsc.

Przygotowując grę biblioteka chciała, aby zadania nie okazały się za łatwe. Było kilka szczególnie trudnych zagadek. Dużą trudność sprawiło uczniom hasło „Baśń o rumaku zaklętym”. Jest to tytuł utworu Bolesława Leśmiana, a z Leskiem łączył się poprzez osobę Marii Brodackiej, ilustratorki baśni. Mieszkała ona w Lesku, a tablica jej poświęcona znajduje się na cukierni Szelców.

Najszybciej wszystkie zagadki rozwiązała drużyna LO i to oni, jako pierwsi wyruszyli na trasę. Zaraz za

nimi poszli uczniowie ZSTIA. Pogoda nie rozpieszczała poszukiwaczy miejskich zagadek. Było zimno, a chwilami nawet padał deszcz. Nie przeszkodziło im to jednak w zaliczeniu poszczególnych punktów.

Najszybciej w bibliotece zameldowali się uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych zdobywając I miejsce. Czas jaki osiągnęli był naprawdę imponujący. Kilka minut po nich przybyli uczniowie Liceum

Ogólnokształcącego, nie zaliczyli jednak jednego zadania. Dlatego punktowo zrównali się z drużyną Zespołu Szkół Leśnych, którzy zaliczając wszystkie punkty trasy zajęli II miejsce ex aequo z LO. Wszyscy byli bardzo zmęczeni, ale podekscytowani rywalizacją. Po chwili odpoczynku i wyrównaniu oddechu uczniowie zostali obdarowani nagrodami w postaci książek dotyczących historii lokalnej i słodkościami.

Uczestnikom drugiej gry miejskiej „Historii poszukiwanie... czyli po Lesku bieganie” gratulujemy, dziękując za udział i już teraz zapraszamy za rok do kolejnej zabawy.

Bożena Pyznarska

## Przewodnicy z licencją

W marcu i kwietniu ponad 80 przewodników beskidzkich uzyskało licencje Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Część z nich odnowiło swoje uprawnienia, część uzyskało je po raz pierwszy.



Fot. Arch. BdPN

Podstawą do uzyskania licencji jest udział w szkoleniu organizowanym przez Ośrodek Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych. W tym roku cieszyło się ono sporym zainteresowaniem.

Uczestniczyli w nim przewodnicy nie tylko z naszego regionu. Oprócz Podkarpacia licencje uzyskali przewodnicy z województw: małopolskiego, śląskiego, świętokrzyskiego i kujawsko-pomorskiego.

Przedłużający uprawnienia przechodzą jednodniowe szkolenie teoretyczne zakończone testem sprawdzającym. Ci którzy po raz pierwszy ubiegają się o licencję dodatkowo biorą udział w zajęciach terenowych na ścieżce edukacyjnej BdPN.

W ramach szkolenia uczestnicy poznają szereg zagadnień związanych z ochroną przyrody. Między innymi poznają elementy przyrody nieożywionej: budowę geologiczną, klimat, hydrologię. Kolejne tematy szkolenia dotyczą flory i fauny Bieszczadów, zbiorowisk roślinnych oraz walorów kulturowo-historycznych BdPN.

Licencja BdPN jest ważna przez 5 lat i uprawnia do bezpłatnego wstępu przewodnika na teren Parku.

/Ela/

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m<sup>2</sup> (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena: 75 tys. Tel. 888 467 701.

\* Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych nad rzeką obok hali sportowej. Tel. 605 824 123.

\* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Tel. 505 529 328.

\* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec,

### OGŁOSZENIA DROBNE

Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Tel. 505 529 328.

\* Sprzedam mieszkanie do remontu o pow. 67 m<sup>2</sup> (3 pokoje, I piętro, wymienione okna, blok z cegły, ocieplony, ciche, spokojne mieszkanie) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza 11. Cena: 155 tys. zł. Tel. 606 851 965 lub 0049 693 005 8595.

\* Sprzedam działkę 35 arów w Ustrzykach Dolnych ul. Przemysłowa z warunkami zabudowy: dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Działka ładnie położona, widok na górę Żuków, woda, prąd, kablówka na miejscu. Cena 2600 zł/ar. Tel. 501 231 783.

\* Kocięta brytyjskie – rezerwacja. Tel. 720 806 733.

### OGŁOSZENIA DROBNE

## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od **06 maja 2016 r. do 27 maja 2016 r.** został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

**W formie bezprzetargowej:**

część **działki nr 2027** o powierzchni 148 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 1,59 ha) i część **działki nr 2056/1** o powierzchni 86 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0,2008 ha) - położonych w **Ustrzykach Dolnych** przy ulicy **Bieszczadzkiej** na rzecz właścicieli nieruchomości oznaczonych numerami działek 2055 i 2057 z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.

**Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami mgr Alicja Kisielewicz**



## INFORMACJA

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarniej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia **06.05.2016 r.** do dnia **27.05.2016 r.:** wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dzierżawców, którzy zabudowali nieruchomość gruntową nr ew.: 40 o powierzchni 0,0408 ha, 19 o powierzchni 0,0597 ha, 35 o powierzchni 0,0524 ha, 30 o powierzchni 0,0462 ha, 56 o powierzchni 0,0517 ha, 58 o powierzchni 0,0411 ha, 50 o powierzchni 0,0385 ha, położone w m. Olchowiec. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o których mowa powyżej na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia **17.06.2016 r.** Wniosek o nabyciu nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

**Wójt Gminy Czarna mgr Bogusław Kochanowicz**

**TRANSPRZĘT Olszanica kierunek Wańkowa**

**MATERIAŁY BUDOWLANE**

**KRUSZYWA  
PUSTAKI  
CHEMIA BUDOWLANA  
KOSTKA BRUKOWA**

**TRANSPORT**

**885 750 900**

www.bieszczadzka24.pl  
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;  
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i źródłami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabywania w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o.

DRUKARNIA; 39-402 Tamorzec;

ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



Burmistrz Miasta i Gminy Lesko zaprasza

# DNI LESKA 20 - 22 MAJA 2016

20 MAJA (piątek) - parking przed starostwem

godz. 10.00 - **ZAKINADA** - przemarsz młodzieży głównymi ulicami miasta  
 godz. 10.30 - przekazanie klucza do bram miasta przedstawicielom młodzieży przez Burmistrza Miasta i Gminy Lesko  
 godz. 10.45 - **Konkurs na piosenkę o Lesku** - prezentacje szkół, przedszkoli, ośrodków opiekuńczych i wychowawczych  
 - **Konkurs na najciekawsze przebranie „Postacie filmowe”** - wręczenie nagród laureatom konkursów  
 godz. 13.00 - prezentacje taneczne zespołów: **DIAMENT, DIAMENCIKI, CHEERLEADERKI** (Bursa Szkolna), **BEZMIECHOWSKIE SŁONECZKA**  
 Dodatkowo atrakcje:  
 - zabawy z clownem, pokaz gigantycznych baniek mydlanych, szczudlarze, malowanie twarzy (pracownia Figaro - Marcin Fornal), dmuchana zjeżdżalnia dla dzieci, ścianka wspinaczkowa  
 - komisarz Wilczek (KPP Lesko)  
 godz. 16.00 - występ zespołu wokalnego **LESZCZANIE**  
 godz. 16.30 - występ zespołu ludowego **BEZMIECHOWIANIE**  
 godz. 17.00 - **BIESIADA SŁASKA** z humorem  
 Dodatkowo: mała gastronomia, stoliska z rękodziełem

**21 MAJA (sobota)**  
 godz. 9.00 - Msza Św. z okazji jubileuszu Bieszczadzkich Żabek (kościół NMP w Lesku)  
**SPORTOWY WEEKEND - BASEN AQUARIUS**  
 godz. 18.00 - **Występ Galowy z okazji 35-lecia** - amfiteatr  
**BIESZCZADZKICH ŻABEK**

godz. 20.00 - **DYSKOTEKA** dla młodzieży (D.J.Ruffio) - amfiteatr

**22 MAJA (niedziela)**  
 godz. 10.00 - **VI Podkarpacki Konkurs Sygnalistów Myśliwskich** - Zespół Szkół Leśnych  
**SPORTOWY WEEKEND - BASEN AQUARIUS**

## Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku

### MAJOWA AMNESTIA

### W BIBLIOTECE

### dla czytelników

### zalegających z książkami

Nie bijemy!

Nie krzyczymy!

Nawet krzywo nie patrzymy!

Z uśmiechem witamy

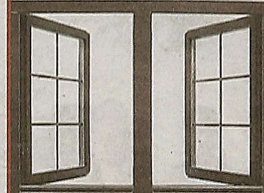
I wszystkie kary umarzamy!

Drogi Czytelniku!

Jeśli w maju oddasz zaległe książki  
nie zapłacisz żadnej kary!!!

MORAWSKI

OKNA  
I DRZWI



**ROLETY  
BRAMY GARAŻOWE  
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne  
ul. 29 Listopada 47  
tel.: (13) 492 78 84,  
kom. 693 781 517  
e-mail: flu.morawski@wp.pl  
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

**NAJTANIEJ W OKOLICY**

EFL  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

# Zagroda Chryszczata zaprasza na VII Spotkanie Razem w Chryszczatej

04.06.2016  
Smolnik nad Oslawą



Szczegóły:

[www.facebook.com/VIIspotkanieRazemwchryszczatej](http://www.facebook.com/VIIspotkanieRazemwchryszczatej)

[www.zagrodachryszczata.pl](http://www.zagrodachryszczata.pl)

Patronat medialny:



Zespół Basenów  
Delfin  
w Ustrzykach  
Dolnych

zaprasza  
do skorzystania  
z oferty:

**BILETY BEZ  
LIMITU**  
- 12 zł/osobę

za nielimitowane  
jedenrazowe  
wejście  
na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:  
Nowosielce 313

tel. 0602 465 102

Reklama na  
[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
dociera na  
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji  
od poniedziałku do piątku  
w godzinach 8.00-15.00  
oraz pod adresem  
[redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS  
(Umowy indywidualne i dla firm)  
Umowy mix, przedłużanie umów

